

W Krakowie rośnie bezrobocie: na koniec lutego to już 2,7 proc. **str. 3**



Szpital Wojskowy się rozrasta. Budynek Bloku Operacyjnego ma być gotowy w tym roku **str. 4**

Krakowski Teatr Nowy Proxima wystawi spektakl o artystce-buntownicze **str. 6**



KONTROWERSJE

Ruszył proces mieszkańca Czchowa. Jest oskarżony o znęcanie się nad lwami, tygrysem i innymi zwierzętami. Mężczyzna nie przyznaje się do winy **str. 5**



INWESTYCJE MAŁOPOLSKIE RZEKI Z INNOWACYJNYM ROZWIĄZANIEM

Czujniki ostrzegą przed powodzią

Barbara Cirył
Kraków

Na rzekach w dwóch małopolskich gminach zamontowano czujniki programu Flopres, które mają ostrzegać przed powodzią błyskawicznymi

System czujników, który może zapobiegać skutkom powodzi błyskawicznej, daje szansę walki z niszczycielską falą wody. Czujniki są zamontowane jako pilotażowe rozwiązanie na kilku rzekach. W gminie Zielonki, częściowo obejmując Kra-

ków, oraz w gminie Gródek nad Dunajcem. To wszystko w ramach realizacji projektu Flopres, czyli „Systemu przewidywania i zapobiegania powodziom błyskawicznym”. Eksperci podczas kolejnych dyskusji proponują do tematu powodzi podchodzić już na etapie planowania przestrzennego w gminach. A tym samym przewidywać i zapobiegać powodziom.

W Małopolsce obecnie działają łącznie 94 urządzenia, które tworzą spójną sieć monitorującą warunki hydrologiczne i meteorologiczne w rejonach szczególnie narażonych na po-

wodzie błyskawiczne. Dane, które zbierają czujniki, są w czasie rzeczywistym przesyłane do systemu wczesnego ostrzegania, gdzie podlegają szczegółowej analizie. To pozwoli na szybsze reagowanie na potencjalne zagrożenia.

Zamontowane czujniki pozwolą samorządom na śledzenie sytuacji przed zagrożeniami. W planach jest uruchomienie aplikacji, dzięki której mieszkańcy będą mogli śledzić sytuację na rzekach tak, jak w przypadku monitoringu jakości powietrza.

Czytaj str. 4

Edukacja zdrowotna obowiązkowa

Zobacz, czego będą się uczyć dzieci na lekcjach. Barbara Nowacka zapowiada, że moduł dotyczący edukacji seksualnej będzie nieobowiązkowy **str. 14-15**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Przychodzą, gdy jest dramat. Rozmowa z proktologiem **str. 10**

ŁAGIEWNIKI

Święto Bożego Miłosierdzia zgromadziło tłumy wiernych



Tłumy wiernych zebrały się wczoraj na uroczystościach Święta Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach. Centralnej mszy św. polowej przy Bazylice Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach przewodniczył kardynał Grzegorz Ryś. – Świadczy miłosierdzie ten, kto daje nadzieję. Kto nie daje nadziei, daje za mało – mówił metropolita krakowski. W Kościele Katolickim, Święto Miłosierdzia, zgodnie z życzeniem Jezusa przekazanym przez św. Siostę Faustynę i decyzjami Ojca Świętego Jana Pawła II, obchodzone jest w pierwszą niedzielę po Wielkanocy.

Jutro w Dzienniku Polskim Strefa Biznesu

● Nowe przepisy rozszerzające uprawnienia inspekcji pracy mogą wywołać m.in. w szpitalach turbulencje kadrowe i dłuższe kolejki do lekarzy

Tadeusz Płatek
publicysta



SZATAN, METALOWCY I INNE STRACHY (IV)

Wprzeglądzie strachów lat '90. - po sektach, skinach i sennikach - przyszedł czas na największe chyba przerażenie, towarzyszące tym razem nie księżom czy emerytom, ale młodzieży szkolnej. Zawodówka.

Rodzice zawsze stosowali pozytywne i negatywne strategie motywacyjne. W czasach mojej młodości „starzy” kolegów i koleżanek, gdy chcieli optymistycznie nas nastroić, mówili w zasadzie to samo: możesz być kim chcesz, musisz się tylko bez przerwy uczyć. Wybierz sobie zawód jaki ci się wymarzy, byle, na Boga, było to prawo, medycyna, ekonomia albo informatyka.

Co ciekawe, mimo, że chodziliśmy do szkoły muzycznej, to zawód muzyka traktowany był jako ostateczność, niosąca ze sobą poważne ryzyko zostania nauczycielem.

Motywacji negatywnych było oczywiście więcej. Do tych najbardziej powszechnych należał zakaz wychodzenia z domu. Dziś wydaje się to niebywałe, ale wychodzenie i do domu wracanie, było głównym zajęciem młodzieży. Wybywaniu i powrotem towarzyszyło negocjowanie długości pobytu, zapewnienia o powrotach o określonych godzinach na posiłki oraz raporty na temat miejsc, które młody człowiek zamierzał odwiedzić. To ostatnie akurat nie było jakoś szczególnie przez „starych” weryfikowane, bo wiadomo było, że aby kogoś w ogóle spotkać, należało go najpierw odnaleźć, co w obliczu braku telefonów komórkowych oznaczało uganie się na oślep po osiedlach mieszkaniowych oraz miejscach, gdzie młodzi mieli swoje „tajne bazy”.

Jeśli mimo szlabanu młody osobnik dalej nie wykazywał zapachu do nauki, rodzice używali straszaka ostatecznego: Ucz się, matole, bo pójdziesz do zawodówki i będziesz pracował na budowie, albo zostaniesz hydraulikiem i będziesz kible przepychał.

Na nasze nieszczęście groźba zawodówki zadziałała. Dziś więc wszyscy boimy się o przyszłość. Oczywiście poza tymi, którzy zamiast ślepczyć nad książkami łazili na pole, gdzie kirali budzia z rozpęchaniem (czyli wachali klej z rozpuszczalnikiem), nie dostali się do liceum i dziś są ludźmi spełnionymi, szczęśliwymi oraz zamożnymi.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 13°C MIN 0°C



Wiatr płn. 4 km/h
Zachmurzenie zmienne, możliwe przejaśnienia, bez opadów

JUTRO

MAX 9°C MIN 3°C



Wiatr wsch. 12 km/h
Zachmurzenie duże, przewidywane opady deszczu

ZDJĘCIE DNIA

Takiej imprezy jeszcze region nie widział. Pierwszy Binarowski Dzień Traktora i od razu sukces. Przed kościołem pw. Michała Archanioła zajeżdżało ponad 70 maszyn! Od pocziwych starych Ursów po nowoczesne Hollandy. Na doroczne poświęcenie przyjechali nawet rolnicy z powiatu tarnowskiego. Specjalnie dla dzieci powstała strefa Junior Traktor. I tam stanęły wszystkie traktory-zabawki, a było ich bez liku. I były tak samo ważne, jak ich więksi bracia.

Halina Gajda



FOT. HALINA GAJDA

ROZMOWA DNIA

Gdy pensje staną się jawne, na początku będzie ostra jazda

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Andrzejem Falkowskim, psychologiem biznesu, kierownikiem Katedry Psychologii Ekonomicznej i Biznesu Uniwersytetu SWPS w Warszawie

Od czerwca ma zostać wprowadzona jawność płac. Pracownicy nie poznają konkretnych zarobków współpracowników, ale będą mogli sprawdzić średnie wynagrodzenia na swoim stanowisku z podziałem na płęć. To krok w dobrą stronę, czy ryzykowny eksperyment społeczny?

Mówimy o pieniądzach, czyli jednym z najważniejszych elementów życia. Wbrew pozorom nie istnieją ich obiektywne oceny. To, czy dana kwota jest duża, czy mała, zależy od punktu odniesienia wewnętrznego i zewnętrznego.

Co to oznacza w praktyce?

Jeśli ktoś ma 10 milionów złotych, dodatkowy tysiąc złotych nie ma dla niego znaczenia. Ale dla osoby bez oszczędności tysiąc to ogromna kwota. To jednak mniej istotne niż punkt odniesienia zewnętrzny, czyli porównanie z innymi. Ono w największym stopniu wpływa na nasze poczucie satysfakcji.

Czyli jawność płac może zmienić sposób, w jaki postrzegamy własne wynagrodzenie? Zdecydowanie tak. Istnieją klasyczne badania, które dobrze

pokazują siłę porównań społecznych. Często przytaczam je studentom. Zadaję im pytanie. Pierwsza opcja: zarabiasz 50 tys. dolarów rocznie, a twój współpracownik 25 tys. Druga opcja: zarabiasz 100 tys. dolarów, ale inni 200 tys. W której sytuacji będziesz bardziej szczęśliwy? Zdecydowana większość wybiera pierwszą.

To dziwne.

Tak, to pokazuje, że nie liczy się absolutna kwota, tylko relacja. Zawsze patrzymy, ile mamy względem innych.

Co będą czuć pracownicy, którzy dowiedzą się, że zarabiają mniej niż ich koledzy na tym samym stanowisku?

Po pierwsze - pojawią się frustracja i spadek satysfakcji. Po drugie - poczucie niesprawiedliwości. Ale najpoważniejsza konsekwencja to spadek poczucia własnej wartości. Pracownik może pomyśleć: „jestem gorszy”, „mniej warty”. To już jest bardzo poważny problem psychologiczny. Może pojawić się depresja.

Czyli możemy spodziewać się napięć w firmach?

Tak, szczególnie na początku. Pojawiają się konflikty, presja na menedżerów i pytanie: dlaczego on zarabia więcej? To będzie trudny okres dla organizacji.

A czy są jakieś pozytywne aspekty tej zmiany?



FOT. SWPS

Tak. Jawność może zmusić firmy do uporządkowania systemów wynagrodzeń. Powstaną bardziej przejrzyste siatki płac, jasne kryteria awansu i wynagradzania. W dłuższej perspektywie może to zwiększyć poczucie sprawiedliwości.

Czy jawność płac może działać motywująco?

Może. Jeśli pracownicy widzą, że wyższe wynagrodzenie wynika z konkretnych osiągnięć, mogą dążyć do poprawy własnych wyników. To bardziej motywacja do doskonalenia niż rywalizacja w czystej postaci.

Czy pracownicy staną się bardziej skłonni do zmiany pracy?

Tak, to bardzo możliwe. Jeśli ktoś uzna, że jest niedoceniany finansowo, zacznie szukać innych możliwości. To naturalny efekt gospodarki rynkowej.

Jak więc ocenić wprowadzenie jawności płac w dłuższym okresie?

W długim okresie może przynieść pozytywne efekty - większą przejrzystość i bardziej racjonalne podejście do wynagrodzeń. Ale na początku czeka nas ostra jazda: konflikty, emocje i spadek satysfakcji części pracowników. (PAP)

PRZYRODA

Skowronki z Podhala

Rok temu na rozległych łąkach opodal Czarne Dunajca nie usłyszałem ani jednego skowronka. Od lat było to skowronkowe zagłębie, gdzie w jednym miejscu można było usłyszeć kilkanaście śpiewających samców. Ponoć miały zatrzymać się na Słowacji. W tym roku odetchnąłem z ulgą. Przyleciały i śpiewały. Później długie trzy tygodnie siedziały cichutko niczym mysz pod miotłą. Cóż, atak zimy wybitnie im nie służył. Ciepło wraca i będę znowu liczył skowronki. Te ptaszki mają to do siebie, iż jak już zainstalują się na łące, to natychmiast muszą śpiewać. Śpiewają tylko samce, które głosem wabią panie. Nie ma sposobu, by je pominąć na spacerze. Ptak wielkości szpaka wzbija się wysoko w niebo, skąd wydaje się głośniejszy niż głoś. Wiosenny koncert może trwać nawet kilka, kilkanaście minut, po czym ptak ląduje na ziemi, przebiega kilka kroków i znika z oczu. To załuga maskującego ubarwienia. Piórka w wielu odcieniach szarości plus brązowe prążki i plamki sprawiają, iż na tle wysychłych traw skowronek jest niewidoczny. Bardzo przydatna cecha dla ptaka, który gniazdo zakłada na ziemi. Albo znikniesz z oczu, albo padniesz ofiarą lisa. Przysięgam, iż uwielbiam ich słuchać o tej porze roku. Będą koncertować do końca maja, a może nawet do połowy czerwca. Na nizinach krócej, na górskich łąkach dłużej. Później zapadnie cisza, bo bezpieczeństwo młodych będzie najważniejsze.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

200

Tyle metrów kwadratowych zostanie „odbetonowanych” przed krakowskim magistratem. Parking stanie się zieloną i przyjazną strefą odpoczynku.

KRAKÓW Wsparcie Google dla uczniów

Kraków rozpoczyna współpracę z GoCloud, partnerem technologicznym Google, zajmującym się tworzeniem i wdrażaniem nowoczesnych rozwiązań technologicznych

w branży edukacji. Krakowskie szkoły zyskają łatwiejszy dostęp do szkoleń, wsparcia IT oraz usług, takich jak Google Workspace for Education, co przełoży się na ciekawsze lekcje, sprawniejsze zarządzanie placówką i pełniejsze wykorzystanie zasobów sprzętowych.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

RYNEK PRACY KRYZYS W BRANŻY NEWRALGICZNEJ DLA LOKALNEGO RYNKU PRACY

W Krakowie rośnie bezrobocie

Jolanta Białek
Kraków

Prawie 1300 pracowników zgłosiły krakowskie firmy do zwolnień grupowych w okresie od 1 stycznia do 31 marca 2026.

To mniej niż w pierwszym kwartale 2025, ale na rynku pracy trudno o optymizm, a w Krakowie rośnie bezrobocie. - Mniejsza liczba osób przewidzianych do zwolnienia w pierwszym kwartale 2026 roku może sugerować pewne wyhamowanie negatywnych zjawisk. Jednak z drugiej strony nadal utrzymuje się koncentracja redukcji zatrudnienia w sektorze usług dla biznesu, który stanowi fundament lokalnego rynku pracy - słyszymy w Grodzkim Urzędzie Pracy w Krakowie.

Lawina zwolnień

W pierwszym kwartale 2026 roku zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych zgłosiło do Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie 14 zakładów pracy. Planowana liczba osób do zwolnienia to 1290.

Jak zaznacza Adam Biernat, dyrektor GUP - sytuacja na krakowskim rynku pracy w obszarze zwolnień grupowych pozostaje złożona i wielowymiarowa. Natomiast może niepokoić to, że główny obszar redukcji zatrudnienia występuje nadal w usługach dla biznesu - a w Krakowie pracuje tam niemal co druga



FOT. MALGORZATA GENCA

Na koniec lutego 2026 stopa bezrobocia w Krakowie wynosiła 2,7 proc.

osoba zatrudniona w sektorze przedsiębiorstw.

Zgłoszenia z ostatnich trzech miesięcy pochodzą od firm różnej wielkości, z pięciu branż. Największe zwolnienia, które mają dotknąć w sumie 744 osoby planują firmy świadczące usługi dla biznesu: trzy korporacje zajmujące się rachunkami, księgowością oraz doradztwem podatkowym i kilka firm z obszaru zarządzania stronami internetowymi (hosting) i programowania.

Dużą redukcję zatrudnienia - o 285 osób - planuje ponadto zakład zajmujący się produkcją wyposażenia elektrycznego i elektronicznego do pojazdów silnikowych.

W okresie 1 stycznia-31 marca 2026 zamiar przeprowa-

dzenia zwolnień grupowych zgłosiły do GUP w Krakowie:

- dwie firmy zajmujące się działalnością rachunkowo-księgową oraz doradztwem podatkowym. Jedna chce zwolnić 129 osób, druga 269

- firma prowadząca pozostałą finansową działalność usługową, gdzie indziej niesklasyfikowaną, z wyłączeniem ubezpieczeń i funduszy emerytalnych - 165 osób

- zakład zajmujący się produkcją wyposażenia elektrycznego i elektronicznego do pojazdów silnikowych - 285 osób

- dwa przedsiębiorstwa zajmujące się przetwarzaniem danych, zarządzaniem stronami internetowymi (hosting) i inną tego typu działalnością - 168 i 13 osób

Bezrobocie 2,7 proc.

Na koniec lutego 2026 stopa bezrobocia w Krakowie wynosiła 2,7 proc. To o 0,2 proc. więcej niż na koniec 2025 roku (wtedy było 2,5 proc.) i stosunkowo duży wzrost na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy, bo jeszcze w grudniu 2024 roku stopa bezrobocia oscylowała wokół 2 proc., a na koniec marca 2025 było to 2,2 proc.

Czy jest zagrożenie, że liczba zwolnień grupowych w krakowskich firmach nadal będzie rosła? Jakie mogą być przyczyny tego stanu rzeczy?

- Procesy te mają w dużej mierze charakter strukturalny - wynikają m.in. z postępującej automatyzacji i cyfryzacji, a także z relokacji części procesów do krajów o niższych kosztach pracy. Wysoki poziom wynagrodzeń w Krakowie, choć świadczy o atrakcyjności rynku, sprzyja tego typu decyzjom optymalizacyjnym przedsiębiorstw. Mimo ogólnej stabilności krakowskiego rynku pracy i nadal korzystnych wskaźników zatrudnienia, nie można wykluczyć dalszych zmian w strukturze zatrudnienia. Szczególnie istotne będzie bieżące monitorowanie sytuacji w branżach usługowych i technologicznych, gdzie równoległe do redukcji etatów pojawiają się nowe, bardziej zaawansowane miejsca pracy - powiedział nam dyrektor GUP w Krakowie.

Zwrócił on też uwagę, że początek roku już tradycyjnie jest

okresem większych wyzwań na rynku pracy.

- Wynika to m.in. z zakończenia prac sezonowych w budownictwie oraz handlu okołoswiątecznym, a także z powrotów części osób pracujących za granicą, co przekłada się na większą liczbę rejestracji w urzędzie pracy. Jednocześnie część osób decyduje się na rejestrację, aby skorzystać z dostępnych form wsparcia, takich jak dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej, staże czy szkolenia - wylicza Adam Biernat.

Zaznacza ponadto, że GUP aktywnie przygląda się nowym trendom, aby lepiej rozumieć aktualne potrzeby pracodawców.

Urząd inicjuje bezpośrednie spotkania z przedstawicielami krakowskich firm, aby rozmawiać o ich oczekiwaniach, planach rozwojowych oraz kompetencjach poszukiwanych na rynku (taka wiedza pozwoli GUP trafniej dostosowywać działania wspierające pracowników oraz lokalny biznes). Ponadto wprowadzono lokalny priorytet w zakresie wydatkowania pieniędzy z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Działania te koncentrują się na wsparciu pracowników zagrożonych zwolnieniem - poprzez umożliwienie im nabycia nowych kompetencji niezbędnych do objęcia innego stanowiska pracy - w szczególności w sytuacjach wynikających ze zmian organizacyjnych lub uwarunkowań rynkowych. ©@

REKLAMA

0111470601

1.5%

Dowiedz się więcej

QR code

Jak pomóc pomagać!

KRS 0000154454



www.toz.pl

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Halina Gondek (lat 65)
10:20 - Jadwiga Zeliaś (lat 81)
11:00 - Jadwiga Alicja Stojek (lat 104)
11:40 - Piotr Walszczyk (lat 80)
12:20 - Władysław Łopatka (lat 82)
12:30 - Bożena Napierska (lat 78)
13:00 - Dorota Maślana (lat 68)
13:40 - Zofia Gasińska (lat 93)
14:20 - Karol Nowak (lat 88)

Cmentarz Bronowice

13:00 - Tadeusz Marczyzak (lat 75)

Cmentarz Prądnik Czerwony

10:20 - Magdalena Stanisławczyk (lat 71)
11:00 - Grażyna Kaleta (lat 71)
11:40 - Piotr Cymerys (lat 56)
12:20 - Andrzej Konieczny (lat 73)
12:20 - Anna Mazur (lat 95)
13:00 - Barbara Wójcik (lat 77)
13:40 - Adam Dyląg (lat 56)
Cmentarz Grębałów
11:40 - Halina Żurowicz (lat 90)
12:20 - Mieczysława Stańczak (lat 77)
13:00 - Józef Zięba (lat 72)
13:40 - Franciszka Bogacz (lat 97)

KRAKÓW

Szpital Wojskowy się rozrasta



Dziesięć nowych sal operacyjnych, w tym jedna hybrydowa. Nowoczesne rozwiązania techniczne i medyczne i 27 tys. mkw. powierzchni. Pierwsza tak duża inwestycja infrastrukturalna w szpitalu wojskowym w Krakowie powoli dobiega końca. Budynek Centralnego Bloku Operacyjnego ma być gotowy jeszcze w tym roku. A to nie koniec inwestycji na terenie placówki. W ciągu kolejnych kilku lat powstanie tu również nowoczesne Centrum Zdrowia Psychicznego. Do nowego budynku już niebawem przeniosą Kliniki: Intensywnej Terapii i Anestezjologii, Laryngologii, Chirurgii, Neurologii czy Neurochirurgii. Centralny Blok Operacyjny to nowoczesne warunki leczenia i więcej miejsca dla pacjentów. Przy nowym budynku powstanie także ogród, w którym będą mogli odpoczywać pacjenci.

Ewa Waclawowicz

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

13 KWIETNIA

Imieniny obchodzą – Ida, Jan, Kwintylian, Maksym, Małgorzata, Marcin, Marcjusz, Przemysław, Przemysław i Ursus.

1883 – profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego – Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski, jako pierwsi na świecie dokonali skroplenia azotu.

1970 – doszło do eksplozji na zmierzającym na Księżyc statku załogowym Apollo 13.



FOT. JOANNA UBRANIEC

KRAKÓW

13 kwietnia 1957 roku Kościół Mariacki odzyskał ołtarz Wita Stwosza, wywieziony do Niemiec w czasie II wojny światowej. Jest to największa w Europie gotycka nastawa ołtarzowa. Figury wyrzeźbione są z litych kłóców lipowych.

Na rzekach zamontowano czujniki. Ostrzegają przed powodzią

Barbara Cirył
Kraków

System czujników, który może zapobiegać skutkom powodzi błyskawicznej daje szansę walki z niszczycielską falą. Czujniki są zamontowane jako pilotażowe rozwiązanie na kilku rzekach.

Flopres to innowacyjny system inteligentnych czujników (IoT) monitorujących poziom wody i warunki pogodowe, ale także analizujących szereg innych parametrów przyrodniczych. Pozwala on na ostrzeganie i zapobieganie powodziom błyskawicznym.

– Do pilotażowego testowania czujników w Małopolsce wybrano: potok Roztoczankę w gminie Gródek nad Dunajcem oraz dopływ rzeki Prądnik – Bibiczankę i Garliczankę, przepływające przez gęsto zaludnione sołectwa gminy Zielonki i miasto Kraków – informuje Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego, której przedstawiciele zajmują się realizacją projektu.

Miejsca montażu urządzeń wskazały Wody Polskie na podstawie analiz sytuacji powodziowych. System jest pilotażowy, ma na celu sprawdzenie efektywności nowego rozwiązania – montażu czujników i ostrzegania przed zagrożeniem. Jeśli Flopres okaże się skuteczny, zostanie wdrożony w nowych lokalizacjach w Małopolsce, innych regionach Pol-



FOT. MARR

Czujniki mają ostrzegać przed powodzią błyskawiczną

ski, a docelowo – także w innych krajach Europy.

– Celem tego systemu jest ostrzeganie przed powodzią błyskawiczną, ale także podnoszenie świadomości społeczeństwa w temacie zmian klimatycznych. Zamontowane czujniki pozwolą samorządom na śledzenie sytuacji przed zagrożeniami. W planach jest uruchomienie aplikacji, dzięki której mieszkańcy będą mogli śledzić sytuację na rzekach tak, jak w przypadku monitoringu jakości powietrza. Będzie też uruchomiony system powiadamiania sms-owego zintegrowanego z systemem ostrzegania, który działa w naszym kraju. Z tym, że w przypadku ostrzegania o wysokiej wodzie na konkretnych rzekach sys-

tem ma działać bardziej lokalnie – informuje Romana Toft z zespołu projektowego Flopres Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

W zlewniach potoków Bibiczanka i Garliczanka znajdujących się na terenach gmin: Zielonki oraz Kraków rozmieszczono 16 czujników poziomu wody oraz 7 hubów zbierających dane meteorologiczne. Każdy z hubów obejmuje: deszczomierz mierzący ilość opadów, termometr oraz higrometr, który monitoruje wilgotność gleby na różnych jej głębokościach. Instalacja tych czujników zakończyła się w lutym 2025 r. Jeszcze wcześniej, jesienią 2024 roku, w ramach tego samego projektu powstał system czujników w Gródku

nad Dunajcem w zlewni potoku Roztoczanka.

W Małopolsce obecnie działają łącznie 94 urządzenia, które tworzą spójną sieć monitorującą warunki hydrologiczne i meteorologiczne w rejonach szczególnie narażonych na powódź błyskawiczną. Dane, które zbierają czujniki, są w czasie rzeczywistym przesyłane do systemu wczesnego ostrzegania, gdzie podlegają szczegółowej analizie. To pozwoli na szybsze reagowanie na potencjalne zagrożenia.

Realizacja projektu rozpoczęła się we wrześniu 2023 roku, a zakończy się 31 sierpnia 2026 roku. Wówczas z systemu ostrzegania ma być udostępniony dla społeczności lokalnych. ©©

Powstaje nowa trasa wojewódzka

Jolanta Białek
Niepołomice

Budowa obwodnicy Niepołomic i Podłęża trwa od dwóch lat. Obecnie przebudowywana jest m.in. ulica Kwiatkowskiego. Powstają ronda, nowa jezdnia i chodnik.

Inwestycja warta blisko 55 mln zł obejmie przystosowanie do ciężkiego ruchu trzech niepołomickich ulic: Kwiatkowskiego, Wimmera i Kolejowej prowadzących do drogi krajowej 75 i mostu na Wiśle na granicy Niepołomic

i Krakowa. To drugi i ostatni etap budowy obwodnicy Niepołomic i Podłęża, która po zakończeniu prac stanie się drogą wojewódzką 964 (w nowym przebiegu). Inwestycja, która powoduje niemałe utrudnienia w ruchu zmierza powoli do końca.

Obecna inwestycja jest kontynuacją prac z lat 2020-2022. Powstał wtedy pierwszy odcinek obwodnicy Niepołomic i Podłęża, czyli budowana od podstaw droga (2,2 km) od autostradowego Węzła Niepołomice do ul. Kwiatkowskiego w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej.

Drugi etap przedsięwzięcia to modernizacja drogi od zbiegu ulic Kwiatkowskiego i Diesla do DK 75 i mostu na Wiśle (odcinek I, o długości 3,9 km) oraz od skrzyżowania Kwiatkowskiego/Diesla do rejonu Kwiatkowskiego/Grabska (odcinek II, ok. 1,4 km).

Inwestycja obejmuje m.in.: budowę rond na kluczowych skrzyżowaniach, poszerzenie jezdni i wzmocnienie jej konstrukcji (w celu dostosowania do ciężkiego ruchu), wykonanie poboczy i chodników (na niektórych odcinkach jako ciągów pie-

szo-rowerowych) oraz zatok autobusowych.

Obwodnica Niepołomic i Podłęża poprawi dostęp do autostrady A4 i drogi krajowej 75. Usprawni komunikację między Krakowem, Wieliczką, Dobczycami i Niepołomicami. Ułatwi dojazd do stref aktywności gospodarczej oraz obszarów atrakcyjnych turystycznie, m.in. Puszczy Niepołomickiej. Mieszkańcom pozwoli odetchnąć od ruchu, w tym ciężkiego, na lokalnych ulicach, a kierowcom zapewni komfort podróży. ©©

Oskarżony o znęcanie się nad lwami, tygrysem i innymi zwierzętami

Paweł Michalczyk
Brzesko

Przed Sądem Rejonowym w Brzesku ruszył proces mieszkanka Czchowa, oskarżonego o znęcanie się nad lwami i tygrysem oraz innymi zwierzętami. Mężczyzna usłyszał dziewięć zarzutów.

Według śledczych zwierzęta będące w posiadaniu mieszkanki Czchowa, m.in. lwy afrykańskie, tygrys bengalski, kapucynka czubata, surykatka, bydło oraz kucyki, przetrzymywane są w niewłaściwych warunkach. Mężczyznę oskarżono m.in. o nielegalne posiadanie i przetrzymywanie zwierząt, znęcanie się nad nimi, a także przedkładanie funkcjonariuszom dokumentacji z fikcyjną datą nabycia jednego ze zwierząt.

- Wbrew zakazom ustawy o ochronie przyrody, posiadał i przetrzymywał w ramach fikcyjnie prowadzonej działalności cyrkowej żywe zwierzę gatunku niebezpiecznego dla życia i zdrowia ludzi w postaci samca lwa afrykańskiego, jednocześnie znęcając się nad nim poprzez utrzymywanie go w niewłaściwych dla jego gatunku warunkach, utrzymywanie go bez odpowiedniego dla niego pokarmu, utrzymywanie go w warunkach rażącego

niechlujstwa oraz poprzez jego straszenie i drażnienie - zapisano w akcie oskarżenia prokuratury.

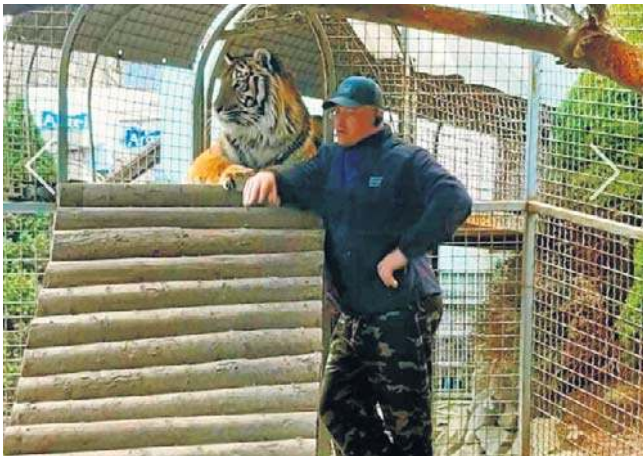
Podobne zarzuty dotyczyły samicy lwa afrykańskiego, samca tygrysa bengalskiego, małpy kapucynki czubatej, surykatki, siedmiu sztuk bydła rasy Angus oraz trzech kucyków. Według prokuratury mężczyzna znęcał się nad kapucynką, „zmuszając ją do zachowań sprzecznych z jej fizjologią w postaci noszenia pieluch”.

Chciał im pomóc

Łukasz Chamióło (zgodził się na publikację wizerunku i pełnego nazwiska) nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia. Tłumaczył, że lwy przyjął pod opiekę z cyrku z okolic Lublina w 2019 roku po tym, jak zaproponował mu to znajomy weterynarz.

Oba lwy od kilku pokoleń żyją w niewoli. Mężczyzna wychowywał je, na początku karmiąc butelką. Jego zdaniem, gdyby nie trafiły do niego, mogłyby zostać wywiezione do Rosji, gdzie ich los byłby niepewny.

Tygrys bengalski trafił na posesję mieszkańca Czchowa w 2021 roku z cyrku na terenie Niemiec. Miał 16 miesięcy, a dorosłe i niewykastrowane zwierzęta, gnębiły go. Kolega Łukasza



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE ŁUKASZA CHAMIÓŁO

- Nie wyobrażam sobie, żeby te zwierzęta mogły trafić gdzieś indziej, gdzie na pewno nie będą miały tyle miłości i kontaktu z człowiekiem, który mają u mnie - mówi Łukasz Chamióło

Chamióło, który zajmuje się transportem dzikich zwierząt po Europie, zaproponował mu przyjęcie nieakceptowanego przez stado tygrysa.

Chamióło zeznał, że kontrole prowadzone do jesieni 2024 roku nie wykazywały nieprawidłowości i były dla niego korzystne.

Odnosząc się do zarzutów o niewłaściwych warunkach przetrzymywania lwów i tygrysa, mężczyzna stwierdził, że biegły nie wszedł do pomieszczenia zamkniętego tygrysa i lwów. Oskarżony odniósł się również do za-

rzutu zakładania małpie pieluchomajtek. - Biegły zapytał mnie, po co są te pampersy. Odpowiedziałem że miały być dla małpy, ale była już za duża na ich stosowanie, więc ich nie użyłem. W czasie jego wizyty małpa biegła bez pampersów.

Działalność cyrkowa

Aby zalegalizować fakt posiadania takich zwierząt, Łukasz Chamióło założył działalność cyrkową, wybudował także klatki o standardach odpowiednich dla ogrodów zoologicznych.

- Złożyłem wyjaśnienia w tej sprawie, więc resztę pozostawiam niezawisłemu sądowi. Wierzę, że wszystko skończy się dobrze. Nie wyobrażam sobie, żeby te zwierzęta mogły trafić gdzieś indziej, gdzie na pewno nie będą miały tyle miłości, a przede wszystkim nie będą miały kontaktu z człowiekiem, który mają u mnie - powiedział.

Będzie przepradek?

Prokuratura chce, aby sąd odebrał zwierzęta oskarżonemu. - Czy będę składał wniosek o przepradek zwierząt? Na ten moment wszystko wskazuje, że tak. Chyba, że coś się okaże w toku procesu, co zupełnie wywróci stan faktyczny, który ustaliliśmy w toku śledztwa, w toku dochodzenia, natomiast na ten moment wniosek prokuratury będzie o orzeczenie przepadku zwierząt - powiedział Kacper Wysowski, asesor Prokuratury Rejonowej w Brzesku.

Również gmina Czchów prowadzi postępowanie administracyjne w sprawie odebrania zwierząt oskarżonemu. Na razie nie zapadła żadna decyzja.

Proces prowadzi sędzia Zbigniew Małysa, przewodniczący wydziału karnego Sądu Rejonowego w Brzesku. Kolejna rozprawa odbędzie się w maju. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim - jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/nieefektywnych źródeł ciepła. - Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisaliśmy porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom - mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej zmienić.

Edukacja najsukceszniejsza

Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory

roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta. Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem - do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?

Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć



budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

- Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomoder-

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na [czystepowietrzejestok.pl](#)

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleni była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych. - Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych - mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski. Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach - od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie [czystepowietrze.gov.pl](#).

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?

Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydziałonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinansowanie?

- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła - pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drewnny czy zgaszający drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej - instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz - już po zakończeniu inwestycji - świadectwo charakterystyki energetycznej.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

Jaka jest cena pasji?



FOT. CARSTEN SNEIBERG

„Tam, gdzie rośnie muzyka” w tym roku na Krakowskim Festiwalu Filmowym

Paweł Gzyl
Kraków

W programie tegorocznej edycji Krakowskiego Festiwalu Filmowego znajdą się dokumenty, które pokazują ludzi, decydujących się poświęcić swoje życie sztuce.

Bohaterem filmu „Igrając z diabłem” jest Christopher Morris, jeden z najbardziej znanych amerykańskich fotografów wojennych. Przez lata dokumentował konflikty w Bośni, Czeczenii, Iraku czy Afganistanie. Dziś mieszka na Florydzie i zmagając się z zespołem stresu pourazowego. Spokojne życie rodzinne nie uwalnia go od powracających obrazów i wspomnień.

W coraz bardziej spolaryzowanej i naznaczonej przemocą Ameryce dostrzega znaki, które przywołują doświadczenia z dawnych frontów. Po powrocie z kolejnej wojny bohater próbuje odciąć się od przeszłości, a film Małeckiego i Nabrdalika rejestruje moment, w którym Morris musi zdecydować, czy będzie gotów ponownie się z nią skonfrontować.

Do utraty tchu

„Magic Hour” w reżyserii Marcina Borchardta to film zbudowany z prywatnych archiwów i rodzinnych nagrań wideo, opowiadający historię Piotra Sobocińskiego – jednego z najwybitniejszych polskich operatorów filmowych. To zarazem opowieść rodzinna i pokoleniowa: o pasji dziedziczonej z ojca na syna, o nauce patrzenia i o pracy, która staje się sposobem życia.

Witold Sobociński, współpracując z najwybitniejszymi polskimi reżyserami, przekazuje tę wrażliwość dalej, a Piotr Sobociński rozwija ją na własnych zasadach, czego potwierdzeniem stała się między innymi nominacja do Oscara za zdjęcia do „Trzech kolorów. Czerwonego” Krzysztofa Kieślowskiego.

Tytułowa „magic hour” – najpiękniejsze światło dnia, trwające krótko i wymagające pełnej mobilizacji całej ekipy – staje się tu czymś więcej niż terminem operatorskim. To meta-

fora twórczego spełnienia, ale także napięcia, wysiłku i życia prowadzonego na najwyższych obrotach.

Muzyczny organizm

Dokument „My, Orkiestra Paryska” w reżyserii Philippe’a Béziaata prowadzi do wnętrza światowej sławy Orchestre de Paris. Po raz pierwszy kamery wkraczają pomiędzy 120 członków orkiestry, którzy pracują w Filharmonii Paryskiej pod batutą wybitnego dyrygenta – Kłausa Mäkelä. Film stawia pytania o istotę wspólnego grania – o to, jak stać się częścią większej całości, nie tracąc przy tym własnej odrębności, jak przez lata współistnieć w zespole i jaką rolę naprawdę odgrywa dyrygent.

Muzycy opowiadają o swojej pracy, o tym, jak rozumieją własne miejsce w orkiestrze, co czują podczas gry oraz w jaki sposób uczą się współdziałać z innymi. Każde z nich pozostaje osobną jednostką, lecz kiedy zaczynają grać, tworzą jeden perfekcyjny organizm.

W poszukiwaniu harmonii

Świat szkół muzycznych najczęściej podporządkowany jest nieustannemu dążeniu do perfekcji, która często oznacza dla młodych artystek i artystów wielką presję. „Tam, gdzie rośnie muzyka” kieruje naszą uwagę w stronę miejsca działającego według zupełnie innej logiki. Farma w Stevns, niedaleko Kopenhagi, staje się przestrzenią, w której młodzi muzycy z całego świata przygotowują się do koncertów i przesłuchań, ucząc się nie tylko gry, lecz także życia ze sobą w harmonii.

Stworzone przez Jacoba Shawa – muzyka, pedagoga i samouka-rolnika – niezwykle miejsce, gdzie obok pracy nad repertuarem konieczna jest także uprawa ziemi, opieka nad zwierzętami i wspólne przygotowanie posiłków, stanowi alternatywę wobec świata muzycznych elit.

66. Krakowski Festiwal Filmowy odbędzie się w kinach od 31 maja do 7 czerwca 2026 roku oraz od 5 czerwca do 19 czerwca online na KFF VOD. ©

Sinéad O’Connor – skazana na wyklęcie i odrzucenie

Anna Piątkowska
Kraków

W Teatrze Nowym Proxima rozpoczęły się próby do spektaklu Katarzyny Chlebny „Nasza mama Sinéad”. Premiera 30 maja.

Sinéad O’Connor zyskała rozgłos w latach 90. ubiegłego wieku. Drogę na muzyczne salony otworzyło jej magnetyzujące wykonanie coveru utworu Prince’a „Nothing Compares 2 U”. Irlandzka wokalistka o sarnich oczach konsekwentnie, od początku kariery, odrzucała świat blichtru i obłudy. Jako pierwsza w historii odmówiła przyjęcia nagrody Grammy, do której była nominowana w 1991 roku.

Rok później, podczas transmisji popularnego programu Saturday Night Live, wywołała kolejny skandal: podała zdjęcie powszechnie uwielbianego papieża Jana Pawła II. Zdjęcie, które towarzyszyło jej od dzieciństwa i miało dla niej szczególnie znaczenie. Artystka momentalnie została wyklęta i uznana za aferzystkę. Nawiązując do jej wyglądu nazywano ją „Iysą wariatką”, pomijając hasła, które wówczas wykrzyzczała – „Dzieci! Wygramy! Walczmy z prawdziwym wrogiem!”.

Sinéad O’Connor była jedną z pierwszych osób, które publicznie mówiły o nadużyciach wobec dzieci w Kościele, czym znacząco wyprzedziła debatę pu-



FOT. JANUSZ WOJCIWICZ

„Nasza mama Sinéad” to kolejny autorski spektakl Katarzyny Chlebny

bliczną na ten temat. Za niezłomną walkę o sprawiedliwość dla pokrzywdzonych dzieci oraz dociekanie prawdy irlandzka wokalistka zapłaciła wysoką cenę. Do końca życia zmagająca się z odrzuceniem, traumą oraz z poważnymi problemami psychicznymi.

– Ze względu na postawę Sinéad wobec tuszowania przez katolickich hierarchów przestępstw, wątek Kościoła oczywiście pojawi się w naszym spektaklu, jednak nie będzie jego głównym tematem – mówi Katarzyna Chlebny. – Tym, co szczególnie nas interesuje jest świat bez dzieciństwa, ogromna wyrwa w człowieku, jaką pozostawia doznanie przemocy

w młodym wieku. To opowieść o wielkiej potrzebie kochania i bycia kochaną, o pragnieniu, by stać się jak najlepszą matką, mimo braku wzorców oraz o marzeniu zbudowania bezpiecznego świata dla wszystkich dzieci.

W najnowszej premierze Teatru Nowego Proxima usłyszymy piosenki Sinéad O’Connor w aranżacjach Pawła Hańdzy, jak również utwory innych gwiazd lat 90., m.in. Madonny czy Prince’a. Spektakl powstaje na kanwie życiorysu artystki, jednak nie będzie opowieścią biograficzną. Podobnie, jak w „Korze. Boskiej”, którą Katarzyna Chlebny zadebiutowała jako reżyserka, „Nasza mama

Sinéad” będzie fantazją inspirowaną życiem wokalistki.

Chlebny zdradza, że na scenie zobaczymy m.in. Papieża (Łukasz Szczepanowski), Matkę (Marta Bizoń) oraz Syna (Jakub Kowalski). W pozostałych rolach wystąpią Dominik Nowak, Igor Wiadomski, Barbara Frencher, Daniil Strilchik, Brygida Ponikiewska. Scenografię i kostiumy do spektaklu stworzy Łukasz Błażejowski, z którym Chlebny ostatnio współpracowała przy musicalu „Six” w Teatrze Varieté. Do grona twórców zaproszeni zostali także Wojciech Kiwacz (reżyseria światła), Karol Miękina (ruch sceniczny), Julia Kubacka (charakterystyka), Bogdan Czystychan (realizacja dźwięku), Artur Świątny (asystent scenografa), Maria Jakubowska (asystentka reżyserki).

„Nasza mama Sinéad” to kolejny autorski spektakl Katarzyny Chlebny. Artystka zadebiutowała jako reżyserka w granej nieprzerwanie od 2021 roku inscenizacji „Kora.Boska”, która odniosła ogromny sukces. Chlebny jest również autorką spektakli „Kruczość wodoru. Demarczyk” oraz „Nie pytaj. Ciechowski”. Aktorkę można zobaczyć także m.in. w Teatrze Nowym Proxima w nagradzanym „Świętym Ryśku ze Śląska” w reżyserii Piotra Siekluckiego.

Premiera „Naszej mamy Sinéad” odbędzie się 30 maja na scenie przy ul. Krakowskiej 41. ©

Opera Krakowska szykuje się na premierę „Toski”: operowy thriller z polityką w tle

Anna Piątkowska
Kraków

W czasie 71 lat swojego istnienia Opera Krakowska sięga po dzieło Pucciniego już piąty raz, tym razem powierzając jego realizację reżyserce Julii Pevzner.

Starcie wielkich namiętności, bezwzględna polityczna rozgrywka i chwytająca za serce muzyka – „Tosca” to obok „Cyganki”, „Madame Butterfly” i „Turandot” jedno z najwybitniejszych dzieł Giacoma Pucciniego. Skąd wziął się fenomen tej opery? Będzie można to sprawdzić osobiście w Operze Krakowskiej.

– „Tosca” to dzieło, które nie pozwala pozostać obojętnym. Porusza, wciąga i stawia widza wobec emocji, od których nie ma ucieczki. To świat skrajnych dra-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Opera Krakowska wystawi „Toskę”

matycznych wyborów i napięć, w których miłość, władza i wolność splatają się w jedną, niepokojącą opowieść – mówi Piotr Sułkowski, dyrektor Opery Krakowskiej.

Historia opowiedziana najpierw przez Victorena Sardou

w sztuce „La Tosca”, a potem zaadaptowana na scenę operową przez Luigię Illicę i Giuseppe Giacosa z powodzeniem mogłaby stać się kanwą scenariusza filmowego thrilleru. Dzięki muzyce Giacomo Pucciniego „Tosca” zyskała miano jednej z najbardziej rozpoznawalnych oper w literaturze muzycznej.

– To arcydzieło zainspirowało nas do odtworzenia klasycznej opowieści o walce dobra ze złem. To, co na pierwszy rzut oka wydaje się prostym trójkątem miłosnym, przeradza się w złożoną tragedię, w której przeplatają się intrzygi polityczne, miłość i zazdrość. Na początku opery możemy docenić prawość Toski, która pozostaje w doskonałej harmonii ze swoją religią, miłością, sztuką i samym życiem. Jednak w ciągu niecałych dwunastu godzin wszystko legnie w gruzach. Cały świat Toski ru-

nie, a z jej wiary i tego, w co wierzyła, nie zostanie nic – wyjaśnia Julia Pevzner, reżyserka spektaklu.

W tytułowej partii usłyszymy solistki Opery Krakowskiej Agnieszkę Kuk, Iwonę Sochę lub Olę Busuioc, główną partię tenorową – kochanka Toski, malarza Cavaradossiego zabrzmi w wykonaniu Tomasza Kuka, Adama Sobierajskiego oraz Dominika Sutowicza, partię burmistrza Scarpia reżyserka powierzyła Adamowi Szerszeniowi, Krzysztofowi Szumańskiemu i Mikołajowi Zalaszańskiemu. Na scenie także: Michał Kutnik, Sebastian Marszałowicz, Wołodimir Pańkiw, Janusz Dębowski, Krzysztof Kozarek, Sławomir Broś, Łukasz Lelek, Jacek Wróbel, Maja Dalbiak, Zofia Minorczyk, Wojciech Dyłło, Gabriel Golik.

Orkiestrę poprowadzi Andriy Yurkevich. Premiera 23 kwietnia.

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii – to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

– Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżać te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uprozczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modularności wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR [Punktu Informacyjnego](#). Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr



Fundusze Europejskie
dla Nowoczesnej Gospodarki



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



NCBR
Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

KRÓTKO

WIZYTA ZAGRANICZNA

Premier Tusk poleciał do Azji

Premier Donald Tusk rozpoczął w niedzielę wizytę w Korei Płd. Dziś w Seulu spotka się z prezydentem Republiki Korei Li Dze Mjungiem. Przeprowadzi też rozmowy z premierem Kim Min-seokiem, a także z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem. Na zakończenie wizyty w Seulu Donald Tusk spotka się z przedstawicielami czołowych koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych. Razem z premierem w delegacji biorą udział m.in.

ministerowie finansów i rolnictwa oraz przedstawiciele polskich firm i instytucji.

W poniedziałek wieczorem premier uda się do Tokio, gdzie w środę spotka się z premierem Japonii Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu.

Celem wizyty w Korei Płd. i Japonii jest wzmocnienie współpracy bilateralnej. Rozmowy szefa polskiego rządu będą dotyczyły m.in. współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz nowych technologii i cyfryzacji. PAP

PAMIĘĆ

86. rocznica zbrodni katyńskiej



Mszą polową przy Muzeum Katyńskim w Warszawie rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe obchody 86. rocznicy zbrodni katyńskiej. Później odbył się uroczysty Apel Pamięci połączony z oficjalnymi wystąpieniami i ceremonią składania wieńców przed Epitafium Katyńskim.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Handlarz bronią w rękach policji

Groźny gangster związany w przeszłości z gangiem mokatowskim został zatrzymany przez policjantów w Puławach. 61-letni Marcin L. poszukiwany był do odbycia czterech lat więzienia za handel bronią. Wcześniej odsiadywał wyrok m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Mężczyzna ukrywał się ponad rok przed organami

ścigania w związku z wyrokiem za handel bronią i amunicją oraz wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyków.

„Nie miał jakichkolwiek szans na ucieczkę. W kajdanach na rękach został dowieziony do Aresztu Śledczego w Lublinie” – poinformowała Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwać konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego – ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy”.

Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina”. To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczyty na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina” wymienił też szczyty na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skłócenie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnych, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia



Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył.

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

”

Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PSL

2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory”. To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze”.

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupański oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

Koniec azylu dla Ziobry i Romanowskiego? Zmiana ekipy rządzącej na Węgrzech może mieć dla nich znaczenie

Marcin Koziestański
Warszawa

Wybory parlamentarne na Węgrzech mogą mieć bar-dzo duże znaczenie dla dwóch polskich polityków, którzy otrzymali azyl polityczny w tym kraju.

Pod koniec 2024 roku Marcin Romanowski, poseł PiS (dawnej Suwerennej Polski), oskarżony o nieprawidłowości w sprawie Funduszu Sprawiedliwości,

otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. Informował o tym jego pełnomocnik, mec. Bartosz Lewandowski.

Ten sam adwokat ogłosił w styczniu 2026 roku, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro także otrzymał taki azyl. On także jest oskarżony o szereg przestępstw w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości, postawiono mu między innymi zarzut kierowania grupą przestępczą.

Obaj politycy pokazywali się w towarzystwie premiera Viktora Orbana i liderów rządzącej partii Fidesz. Wspierają także obecny obóz władzy na Węgrzech. Podobnie zresztą środowisko dawnej Suwerennej/Solidarnej Polski.

Sondaże przedwyborcze wskazują, że po raz pierwszy od 2010 roku, kiedy to ekipa Orbana objęła władzę, może ona przegrać na rzecz partii TISZA.

Peter Magyar, lider tego opozycyjnego ugrupowania, zapy-

tany został jeszcze w lutym o to, czego Romanowski i Ziobro mogą się spodziewać, jeśli jego partia przejmie władzę.

– Jeśli będą tu, gdy powstanie rząd TISZY, ekstradycja będzie miała miejsce pierwszego dnia, ale myślę że i tak wybiorą się do Mińska lub Moskwy – powiedział polityk.

Ponadto, biuro prasowe partii oświadczyło, że Węgry nie będą „zapewniać schronienia, nie mówiąc już o azylu, zagranicznym przestępcom”.

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublinu w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transporcie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment” dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii

ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw.



Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

Nie osiągnięto porozumienia

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe między USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasco rozmów.

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu” między Iranem a Stanami Zjednoczonymi - zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaszko rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia” po 21 godzinach rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

- Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozu-



Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiaszko rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

mienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych - powiedział Vance. - Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków - dodał. - Prostem faktem jest, że musimy zobaczyć sta-

nowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy się osiągnąć poprzez te negocjacje - mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

- Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia - powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaei po fiaszko rozmów z USA w Islamabadzie.

- Rozmowy odbywały się a atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji - powiedział irańskim mediom Bagaei.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaza Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskich gospodarzy, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasco.

PAP

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

REKLAMA

0111502229

Wiosenny Puls Seniora

W programie:

- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na zdrową i szczęśliwą wiosnę w sercu

Zarejestruj się na:
www.dziennikpolski24.pl/forumseniora.pl
www.gazetakrakowska.pl/forumseniora.pl

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny,
ale wymaga wcześniejszej rejestracji.
Liczba miejsc ograniczona!

wiosna 2026

FORUM
seniora
Małopolski

Patronat Honorowy nad Forum Seniora objęli: **Rektor UJ prof. Piotr Jedynak** **Marszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka**

ORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

PARTNERZY

DZIENNIK POLSKI
Gazeta Krakowska

UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Srebrna
MAŁOPOLSKA

TEZEUSZ.pl
Drugie życie książek

Kraków

DELAVI
CENTRUM

Gemini Polska

M
T

Muzeum
Inżynierii
i Techniki

34 lata tradycji
ARION Senior

Jagiellońskie
Centrum
Językowe

WODOCIĄGI
Miasta Krakowa
125 lat Jastrzęży z Wami, Kraków do dziś

estetica
UJASTEK

LEKARZ OD TEMATÓW TABU: SŁYSZA, ŻE „JAK SWĘDZI, TO TRZEBA SIĘ UMYĆ, IM CZYŚCIEJ, TYM LEPIEJ”. A TO BŁĄD

Wstyd, odkładanie wizyty „na później”, leczenie na własną rękę i dopiero na końcu decyzja o konsultacji ze specjalistą. Taki scenariusz powtarza się w gabinetach proktologicznych w całej Polsce. – Przychodzą dopiero wtedy, kiedy jest dramat – przyznaje poznański proktolog

Sylwia Rycharska

Największy sprzymierzeniec choroby? Dr Łukasz Gmerek, proktolog, dyrektor do spraw leczenia i ordynator oddziału wielospecjalistycznego w Szpitalu Św. Wojciecha w Poznaniu, twierdzi, że to wstyd.

– To on jest głównym powodem, dla którego pacjenci trafiają do nas późno, i myślę, że najbardziej wstydzą się mężczyźni. Dla nich to jest bardzo krępujące, żeby zgłosić się z problemem okolicy kanału odbytu – mówi. – Kobiety też mają opory, ale zdecydowanie mniej. Mężczyźni często przychodzą dopiero w ostatecznym momencie, kiedy, jak ja to mówię, jest już dramat – dodaje.

Ten „dramat” ma bardzo konkretny wymiar: silny ból, nasilone krwawienia i duży dyskomfort, który utrudnia codzienne funkcjonowanie.

Krew, która straszy

Najczęstszym objawem, który powinien skłonić do wizyty u specjalisty, jest krew.

– Pacjenci widzą krew i pierwsze, co robią, to biorą smartfona i wpisują zapytanie w wyszukiwarkę. A tam najczęściej pojawia się informacja, że to może być nowotwór jelita grubego. I wtedy przychodzą, ze strachu – mówi dr Gmerek.

Nie każde krwawienie oznacza jednak najgorsze.

– Znaczenie ma to, jaka to jest krew, czy są zaparcia, czy zmienia się rytm wypróżnień. Przy chorobie nowotworowych pojawiają się też inne objawy: śluz, nieregularne, często tzw. wybuchowe stolce – wyjaśnia lekarz.

Dlatego tak ważna jest diagnostyka i profilaktyka – w tym kolonoskopia, która powinna być wykonywana regularnie po 45. roku życia, a przy obciążeniu rodzinnym po 40.

– To najlepsza profilaktyka nowotworowa, bo pozwala wykryć i usunąć polipy, zanim przekształcą się w raka – podkreśla.

Niepokój powinny wzbudzić także inne objawy: nieregularne

krwawienia, zmiana rytmu wypróżnień, pojawienie się śluzu czy nagły spadek masy ciała. – Do tego wszelkie nowe zmiany – zgrubienia, brodawki. To sygnał, że trzeba zgłosić się do lekarza jak najszybciej – zaznacza rozmówca „Głosu Wielkopolskiego”.

Zdecydowana większość pacjentów – około 90 proc. – zgłasza się do proktologa z objawami choroby hemoroidalnej. Jeszcze kilkanaście lat temu była ona kojarzona głównie z osobami starszymi. Dziś to się zmieniło.

– To jest choroba cywilizacyjna i zaczyna dotykać coraz młodszych osób. Dzisiaj objawy mają ludzie 20-, 30-letni. Zdarzało mi się operować pacjentów, którzy mieli 18 lat i wymagali leczenia operacyjnego, bo choroba była już bardzo zaawansowana, z obfitymi krwawieniami – podkreśla dr Gmerek.

Zmienił się styl życia, a wraz z nim profil pacjenta.

– My po prostu nie jesteśmy stworzeni do tego, żeby tak dużo siedzieć. Siedzimy w drodze do pracy, siedzimy w pracy po 8-10 godzin, a potem wracamy do domu i znowu siedzimy – przed telewizorem albo z telefonem w ręku. Nawet rower to w pewnym sensie też jest siedzenie – zauważa.

Problem zaczyna się już w młodym wieku – zamiast aktywności fizycznej dominuje spędzanie czasu przed ekranami komórek lub komputerów. A to wszystko, jak mówi dr Gmerek, przekłada się na zdrowie i sprawia, że te problemy pojawiają się coraz wcześniej.

Jak wyjaśnia dalej, profilaktyka w tym przypadku sprowadza się do rzeczy prostych, choć nie zawsze łatwych do wdrożenia. – Powinniśmy jak najczęściej wstawać, ruszać się, zmieniać pozycję. Jeśli się da, warto pracować częściowo na stojąco – stąd popularność biurek stojących. U młodszych kluczowy jest ruch. Natomiast są zawody, jak kierowcy, gdzie tego problemu nie da się całkowicie wyeliminować, i tych pacjentów



Dr Gmerek tłumaczy, że coraz młodsze osoby mają hemoroidy. Jest to choroba cywilizacyjna, do której w głównej mierze przyczynia się nadmierne siedzenie

też jest bardzo dużo – zaznacza dr Gmerek.

Zanim pacjent trafi do specjalisty, często próbuje radzić sobie sam. – Dzisiaj pierwszym lekarzem jest doktor Google. Pacjenci szukają informacji, kupują leki bez recepty, często wykupują wszystko, co jest dostępne w aptece. Problem w tym, że nie ma leków na hemoroidy. Są tylko leki na objawy – tłumaczy rozmówca. Pacjent przychodzi dopiero wtedy, kiedy widzi, że nic nie pomaga. – A zdarza się, że trafiają do nas osoby, które wcześniej wielokrotnie były na SOR-ze z powodu masywnych krwawień i wymagały przetoczenia krwi. To są już stany zagrożenia życia – dodaje.

Za czysto to niezdrowo?

Jednym z największych – i najbardziej zaskakujących – problemów jest nadmierna higiena. – Pacjenci bardzo często słyszą: „Jak swędzi, to

trzeba się umyć, im czystiej, tym lepiej”. I rzeczywiście tak robią, czasem nawet z zalecenia innych lekarzy. A to błąd – mówi dr Gmerek. – Zbyt intensywne mycie, używanie mokrego papieru czy kosmetyków prowadzi do odparzeń i nasilenia objawów. W tej okolicy powinno być przede wszystkim sucho. W ciepłym i wilgotnym środowisku rozwijają się grzyby i pojawia się świąd – wyjaśnia.

Zmiana nawyków bywa dla pacjentów trudna. – Kiedy mówię im, że muszą ograniczyć higienę, robią duże oczy. To dla nich obrót o 180 stopni. Ale wracają po 2-3 tygodniach i mówią: „Miał pan rację” – dodaje.

Do błędów należy także mechaniczne podrażnianie okolicy odbytu. – Próby „dokładnego czyszczenia”, ingerowania w kanał odbytu czy nawet golenie tej okolicy mogą prowadzić do podrażnień, uczuleń i stanów zapalnych – tłumaczy proktolog.

Nie bez znaczenia pozostają także dieta i styl życia. Jak podkreśla, kluczowe są: odpowiednie nawodnienie, ograniczenie słodczy i dieta bogata w błonnik oraz aktywność fizyczna.

„Najgorsze, co można zrobić, to zwlekać”

Choć choroba hemoroidalna dominuje, problemów proktologicznych jest więcej. – Spotykamy się także z ropniami, przetokami, chorobą uchyłkową jelita grubego czy nieswoistymi chorobami zapalnymi jelit, jak wrzodziejące zapalenie jelita grubego czy choroba Leśniowskiego-Crohna – wylicza.

Do tego dochodzą choroby przenoszone drogą płciową. Jak wyjaśnia, kłykciny kończyste, wywołane przez wirusa HPV, to zmiany, które często wymagają leczenia operacyjnego. Preparatów dostępnych na rynku nie wolno stosować na śluzówkę kanału odbytu.

Jednym z największych mitów pozostaje sama wizyta u proktologa. – Pacjenci wyobrażają sobie różne rzeczy, a prawda jest taka, że badanie jest krótkie, niebolesne i nie jest szczególnie krępujące. Najpierw rozmawiamy, potem wykonuję badanie i decydujemy o dalszej diagnostyce – mówi lekarz.

Jak opisuje, badanie najczęściej odbywa się w pozycji na lewym boku, która jest dla pacjentów bardziej komfortowa niż pozycja kolankowo-łokciowa.

– Można powiedzieć, że tylko pierwsza wizyta jest trudna. Każda kolejna jest już znacznie łatwiejsza. Staram się rozluźnić atmosferę, żeby pacjent czuł się swobodnie – dodaje.

Jak podkreśla, w proktologii kluczowa jest nie tylko wiedza, ale i podejście do pacjenta.

– To dziedzina, w której trzeba mieć doświadczenie, trochę „nosa”, ale też umiejętność rozmowy i empatię. Pacjent musi się otworzyć, powiedzieć dokładnie, co mu dolega. Tylko wtedy możemy dobrać skuteczne leczenie – zaznacza.

Barierą pozostaje także strach przed operacją. – Pacjenci słyszą, że po zabiegu nie będą trzymać stolca, że uszkodzone zostaną zwieracze. To nieprawda. Jeśli operuje specjalista, takie ryzyko nie istnieje – podkreśla.

Sam zabieg i rekonwalecencja w praktyce okazują się mniej obciążające niż pacjenci myślą. Jak opisuje dr Gmerek, pacjent wychodzi do domu na drugi dzień, a najtrudniejsze są pierwsze dwa tygodnie, głównie ze względu na dyskomfort przy wypróżnianiu. – Ale później wszystko szybko się poprawia. Po kilku tygodniach pacjenci mówią jedno: „Dlaczego tak długo zwlekałem?” – dodaje.

Bez tabu

Jeszcze niedawno wielu pacjentów nie wiedziało nawet, że istnieje taka specjalizacja. Dziś świadomość tego, kim jest proktolog i czym się zajmuje – leczeniem chorób kanału odbytu i dolnego odcinka przewodu pokarmowego – bardzo wzrosła. Kiedyś to wcale nie było takie oczywiste – jak zauważa poznański lekarz.

Coraz większą rolę w budowaniu tej świadomości, jak i w zmianie podejścia pacjentów do samej wizyty odgrywają media społecznościowe. Dr Gmerek prowadzi profil edukacyjny, w którym w przystępny sposób, z nutą humorystyczną, mówi o problemach proktologicznych. – Bardzo dużo pacjentów przychodzi do mnie i mówi, że zobaczyli film w internecie i uznali, że to nie jest takie straszne. To naprawdę działa – przyznaje.

Internet daje też przestrzeń do zadawania trudnych pytań. – W wiadomościach prywatnych ludzie są dużo bardziej otwarci niż w gabinecie. Pojawiają się pytania bardzo intymne, także dotyczące życia seksualnego. Piszą m.in. osoby homoseksualne, które często mierzą się z problemami, o których trudno mówić wprost. To pokazuje, jak duża jest potrzeba edukacji i rozmowy – podkreśla.

Czas na Erste

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiągniętych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom ekspertyz naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewnie miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznajemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakieś zmiany?



Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane

z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm” Forbesa, co roku stajemy na po-



dium w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną.

To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na erste.pl.

I ZNÓW WALCZĄ POD DYBBØL

Rekonstruktorzy z Grupy „Tschuff” z Kościana jeżdżą do Danii na rekonstrukcję bitwy z 18 kwietnia 1864 roku, w której w pruskich mundurach walczyli właśnie żołnierze z Wielkopolski

Grzegorz Okoński

Pod Dybbøl walczyli Wielkopolanie, Ślązacy, Pomorzanie – Polacy powołani przez zaborcę do armii, wyćwiczeni i wysłani do dalekiej Danii, by bić się o nieznane im księstwa. A po bitwie duńscy jeńcy zostali przewiezieni do Poznania, gdzie pracowali przy budowie fortów i gdzie zostali już na zawsze...

Był 18 kwietnia 1864 roku – od dwóch miesięcy trwała wojna prusko-duńska o księstwa Szlezwik i Holsztyn. Reduty fortu w Dybbøl były wciąż bombardowane przez artylerię niemiecką. Niespodziewanie Niemcy ruszyli do szturmu, a słaba już i zmęczona załoga duńska uległa zaledwie po kilkunastu minutach.

– Dla nas dziś to nieznana historia, o której nie uczą w szkołach, ani której nie opowiada się w rodzinach wspominając przodków. Ale ona była, ci ludzie walczyli i ginęli, i chodzili po tej samej ziemi, w tym samym Poznaniu czy Kościanie, w których mieszkamy – mówi Miłosz Kiciński z Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Tschuff”.

On, jego koleżanki i koledzy z grupy wielokrotnie zakładają mundury żołnierzy pruskich z I wojny światowej, powstańców wielkopolskich i żołnierzy wojsk wielkopolskich, a panie – kobiece stroje z epoki. Gdy usłyszeli od Michała Budnika, badacza Powstania Wielkopolskiego, pomysłodawcy nazwy Trasa Powstańców Wielkopolskich dla ekspresowej drogi S5, że pod Dybbøl odbywa się barwna rekonstrukcja historyczna wydarzenia, w którym walczyli i ginęli Wielkopolanie, i do tego raczej nieznana polskim rekonstruktorom, to postanowili spróbować. „Zobaczyć inne reko” – obiecał Michał. Ludzie z „Tschuffa” skontaktowali się więc z organizatorami i zaczęli przygotowywać mundury i wyposażenie. Żołnierskie stroje bowiem były zupełnie inne od tych, które zakładają na inscenizację Wielkiej Wojny – są granatowo-czerwone, z białymi paskami i złotymi guzikami. Inne są też karabiny – iglicówki Dreyse’go, niewiele przypominające znane im Mauser 98. W zasadzie wszystko trzeba przygotować od podstaw, mundury, wyposażenie, uzbrojenie (wykonane całkowicie z drewna repliki historycznych karabinów)



Prusacy – w tym żołnierze z Wielkopolski, Śląska i Pomorza – wdzierają się na szczyty duńskie pod Dybbøl



„Tschuff” w czasie ćwiczeń z bronią

– i od podstaw uczyć się o realiach historycznych, by wiedzieć kogo się odtwarza.

– A nie jest to proste, bo literatury, czy nawet wzmianek w Internecie, dotyczących szczegółów po prostu nie ma – mówi Miłosz. – Ten okres jest taką czarną dziurą, co nam nie ułatwiło przygotowań. Wiadomo – rekonstrukcja polega na jak najwierniejszym odtwarzaniu sylwetek, a nie ubieraniu się, jak się komu wydaje, że powinno być. Są w danym czasie regulaminy, ale... teraz już bardzo trudno dostępne, wręcz niepublikowane. Przykładowo: nie wiedzieliśmy, jak powinny wyglądać naramien-

niki w płaszczach, nigdzie tego nie mogliśmy znaleźć, aż pewien Duńczyk napisał o tych naramiennikach, podpierając się dowodami. To było chyba jedyne źródło wiedzy. A trzeba na to uważać, bo detale mundurowe są bardzo ważne dla odtwórców. Przykładowo, już chwilę po Danii, w czasie wojny prusko-austriackiej w 1866 roku, mundury wyglądały prawie tak samo, ale żołnierze nosili już inne buty, zamiast takich za kostkę, zakładali wysokie buty, znane dziś jako M1866.

Rekonstruktorzy z „Tschuffa” zapewniają, że pojechali do Dybbøl raz, później drugi raz, i jak będzie okazja – chętnie po-



Widoczne detale umundurowania rekonstruktorów

jadą na następną rekonstrukcję, choć w tym roku chyba nie jest organizowana, nie ma w każdym razie żadnych zapowiedzi czy sygnałów. Dlaczego chcą jechać?

Otóż w czasie bitwy pod Dybbøl po stronie pruskiej walczyli Wielkopolanie, traktowani jako pełnoprawni obywatele Królestwa Prus. Podczas tylko tej walki, siedemdziesięciu ośmiu Poznańczyków zginęło lub poniosło śmiertelne rany, a trzech z nich było mieszkańcami ówczesnego powiatu kościańskiego. Dwudziestu dziewięciu dalszych zaginęło – zapewne też zginęli. Ze Śląska pochodziło kolejnych

sześćdziesięciu sześciu zabitych żołnierzy, a z Pomorza – trzydziestu trzech.

– Rekonstrukcja zrobiła na nas duże wrażenie: przede wszystkim była imprezą międzynarodową: w czasie bitwy starły się oddziały Królestwa Danii i Królestwa Prus wraz ze sprzymierzeńcami ze Związku Niemieckiego. Na rekonstrukcji byli za to Duńczycy – odtwarzający zarówno Duńczyków, jak i Prusaków, Niemcy, Polacy i Anglicy – wszyscy po stronie pruskiej, był Niemiec odtwarzający żołnierza austro-węgierskiego. Duńczycy dopisali też jako publiczność – my co prawda nie widzieliśmy

wszystkich widzów, bo „bitwa” rozgrywała się w trudnym terenie, ale ponoć było ich sporo. Odtwarzaliśmy ostatnie minuty prawdziwego starcia, gdy Prusacy w kilkanaście minut zdobyli wszystkie szczyty Dybbøl. Trzeba było wspinać się, a później jeździć na pupie i plecach, choć „saperzy” pruscy mieli drabiny i krzyczeli do nas, byśmy tak schodzili... Ale nie było czasu, bo „bitwa” była dynamiczna.

Bitwa pod Dybbøl wienieczyła rozpoczętą w lutym 1864 roku wojnę o zamieszkałe przez mniejszość niemiecką dwa księstwa, włączone do Danii. Gdy obrońcy szczytów zmęczeni i wyczerpani wycofywali się, na słabo bronione pozycje uderzyli Prusacy.

– 18 kwietnia 1864 roku, nieopodal miejscowości Dybbøl, między wojskami duńskimi a pruskimi rozegrała się decydująca bitwa, w której zwycięstwo armii Hohenzollerna rozstrzygnęło o losie księstw Szlezwiku i Holsztynu – opowiada Miłosz Kiciński. – Bombardowanie duńskich pozycji pruska artyleria rozpoczęła punktualnie o 4.00 nad ranem i zakończyła dokładnie o 10.00. By tak idealnie skoordynować ostrzał, zsynchronizowano ze sobą zegary we wszystkich pruskich bateriach. Przez 6 godzin ostrzału artyleryjskiego wystrzelono 4 715 pocisków, co oznacza, że na minutę pruskie działa huczały aż 13 razy. Sześć redut w 13 minut! Dokładnie o godzinie 10.00 artyleria zamilkła i ku zaskoczeniu Duńczyków Prusacy przypuścili szturm, do kilku duńskich pozycji docierając przed załogami broniącej ich piechoty! Reduta 6 padła już o godzinie 10.04, minutę później zdobyto 3 i 5. Szaniec 1 poddał się o 10.06, a o 10.10 pruska flaga powiewała na maszcie Skanse 2. Szaniec 4, będący nieco z tyłu, został zaatakowany jako ostatni. Poddał się o 10.13...

Bitwa pod Dybbøl ma jeszcze jeden akcent poznański. Prusacy przywieźli do Poznania jeńców duńskich, którzy później byli wykorzystywani do budowy twierdzy poznańskiej. Tu zmarli i byli pochowani. Zachował się do dziś jeden grób nieszczęsnych Duńczyków na cmentarzu poznańskiej Cytadeli, odrestaurowany w 2015 roku staraniem Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Negocjacje z napastnikiem trwały 10 godzin. Do akcji w łódzkiej fabryce wezwano kontrterrorystów z Warszawy i Poznania, użyto także drona

STRZAŁY W FABRYCE ŻYLETEK

Kiedy rankiem 1 kwietnia w fabryce Gillette na obrzeżach Łodzi rozległy się strzały i zarządzono natychmiastową ewakuację, wiele osób myślało, że to prima aprilis

Anna Gronczewska

Fabryka Gillette znajduje się na obrzeżach Łodzi, w jej przemysłowej części. Wokół nie ma prywatnych domów, tylko budynki należące do innych firm. Z daleka widać wieżowce Retkini, jednego z największych osiedli miasta. Pracownicy nie chcą opowiadać o tym, co wydarzyło się 1 kwietnia.

- Nie możemy - tłumaczą. - Dla wielu z nas było to makabryczne przeżycie. Nie wiedzieliśmy czy wrócimy do domu.

Piotr Wójcik mieszka na Retkini. W środę 1 kwietnia wyjechał z parkingu i jechał do centrum Łodzi.

- W okolicach przystanków przy ul. Popiełuszki zobaczyłem siedmioro, ośmioro ludzi owiniętych złotymi foliami, takimi, jakie daje się ludziom w przypadku jakiś wypadków - opowiada. - Ten widok bardzo mnie zdziwił. Zwolniłem, nie zobaczyłem żadnego śladu wypadku, żadnych samochodów. Dopiero potem dowiedziałem się, że byli to ludzie ewakuowani po strzelaninie w Gillette...

Dwa lub trzy strzały

Około godziny 7.00 w Gillette pojawił się uzbrojony mężczyzna. Na teren fabryki wszedł przez płot, potem przedostał się do jej wnętrza. Odszukał mężczyznę, który był jego szefem, który siedział w swoim biurze. Wyciągnął pistolet i oddał w jego stronę dwa - trzy strzały. Do dziś nie ma jasności ile. Tak jak nie wiadomo, czy kierownik zawdzięcza życie kiepskiemu oku zamachowca, czy temu, że tamten nie zamierzał go w rzeczywistości zabić. W każdym razie nie trafił. Były szef zaczął uciekać, a napastnik pobiegł za nim. W fabryce wybuchła panika, wezwano policję, ewakuowano około 400 pracowników i rozpoczęto poszukiwania strzelca.

- Kazali mi wyjść, tak jak stałem - opowiadał TVN 24 jeden z pracowników Gillette. - Słyszałem jeden huk, na hali było około 200-300 osób. Nie było żadnej paniki, wyszliśmy spokojnie. Nie znam tego mężczyzny, który to robił, słyszałem jedynie plotki.

Szybko ustalono, że był nim 42-letni Dominik Ż., który przez

14 lat pracował w Gillette, ale w 2024 roku został zwolniony.

Dominik uciekł i zabarykadował się w jednym z pokoi. W fabryce pojawili się antyterrorysty i policyjni negocjatorzy. Przez wiele godzin przekonywali Dominika, by się poddał. Udało się to dopiero około godziny 17.00. Mężczyzna oddał się w ręce policji.

Podczas przesłuchania Dominik Ż. zapewniał, że nie chciał nikogo zabić.

- Umarł mój pies i na terenie fabryki chciałem popełnić samobójstwo - tłumaczył.

Nie podobały mu się porządki w fabryce

Śledczy szybko obalili takie wyjaśnienia. Skoro chciał się zabić, to dlaczego strzelał do swojego byłego przełożonego? Nic nie wskazywało na to, by miał zamiar popełnić samobójstwo. Potem podejrzany zaczął tłumaczyć się inaczej.

- Podczas przesłuchania 42-latek oznajmił, że działania na terenie fabryki podjął z uwagi na swoje wcześniejsze złe relacje

z przełożonym - powiedział nam Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Nie podobały mu się stosunki panujące w fabryce.

Przeszukano plecak Dominika Ż., w którym był rewolwer czamprochowy, z którego strzelał do byłego szefa. Co ważne, na posiadanie tego rodzaju broni nie potrzeba zezwolenia. W plecaku były też szczyrki, noże, gaz pieprzowy, kajdanki.

- W mieszkaniu mężczyzny zabezpieczono kilkadziesiąt sztuk amunicji i elementy broni czamprochowej, które zostaną przebadane przez biegłego do spraw balistyki - mówiła nam komisarz Edyta Machnik, rzecznik prasowy KWP w Łodzi. - Policjanci znaleźli także susz roślinny, którego wstępne badanie potwierdziło, że jest to marihuana.

Dominik Ż. nie był dotąd karany. Prokuratura postawiła mu zarzut usiłowania zabójstwa, za co grozi dożywocie, a także stawiania gróźb karalnych i posiadania narkotyków. Aresztowano go na trzy miesiące. Teraz będzie poddany badaniom psychiatrycznym.

Już na drugi dzień w Gillette pracowano normalnie. Był to pierwszy taki dramatyczny przypadek w tej fabryce. Jej pracownicy nie są chętni do rozmów, ale w internecie pojawiły się ciekawe komentarze.

Jedna z internautek napisała, że w Gillette przepracowała 5 lat.

- Pracę wspominam raczej dobrze, bo nie pracuję się za kilku, tylko ma się swoje stanowisko pracy i wie się, co ma się robić - tłumaczyła. - Nikt się nie czepiał, kiedy poszło się na krótką, dodatkową kawę, czy herbatę, jeśli powierzona praca była zrobiona. Ponadto, uczciwie wypłacane nadgodziny, itp. (...) Jeśli dobrze pamiętam, to wypłata składała się wtedy z najniższej krajowej i dodatku za pracę w systemie 4-brygadowym - jeśli nadal tak jest, to uważam, że za tę pracę jest to w porządku wynagrodzenie, tym bardziej że dochodziły do tego więcej płatne święta (tylko dla chętnych) i dodatek za godziny nocne.

Z nożem do kolegi z pracy

To co się stało 1 kwietnia w Gillette, nie było pierwszym takim wydarzeniem. Podobna sytuacja miała miejsce w 2015 roku, także w Łodzi.

Do tych wydarzeń doszło w jednej z firm informatycznych. Pracownicy jednego z działów mieli zebranie. Około 15.00 do tego pokoju wszedł ich kolega, 27-letni Konrad G. Pracował w innym dziale. Mężczyzna usiadł na krześle, w pewnym momencie wstał, wyciągnął nóż i ugodził nim jednego z uczestników zebrania.

- Napastnik, nic nie mówiąc, zaatakował nożem rówieśnika, doprowadzając do powstania rozległej rany ciętej policzka - tak o tej sytuacji mówił Krzysztof Kopania, ówczesny rzecznik pra-

sowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Kiedy pokrzywdzony upadł na podłogę, napastnik wymierzył mu dwa uderzenia w podbródek i szyję. Kolejne cztery ciosy padły także w okolicę głowy, spowodowały jednak jedynie rany rąk, którymi ofiara próbowała się zasłaniać. Dalszy atak powstrzymali obecni w pokoju mężczyźni.

Pobity i ugodzony nożem informatyk trafił do szpitala, a kolegę, który go zaatakował, aresztowano. Podczas przesłuchania Konrad powiedział, że nie chciał nikogo zabić. Twierdził, że niewiele pamięta. Znał dobrze kolegę, którego zaatakował, pracowali razem kilka lat i nie mieli konfliktów.

Śledczy mieli wątpliwości co do stanu poczytalności zatrzymanego. Został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej. Biegli stwierdzili, że 27-latek nie mógł rozpoznać znaczenia czynu ani pokierować swoim postępowaniem. Oznacza to, że nie może ponosić odpowiedzialności karnej. Z opinii wynika, że może ponownie popełnić poważne przestępstwo. Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia mężczyzny w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

W grudniu ubiegłego roku dramatyczne sceny rozegrały się w jednym z zakładów w Jarocinie, w województwie wielkopolskim.

Doszło do kłótni między dwoma pracownikami. W pewnym momencie jeden z nich wyciągnął nóż i ugodził kolegę. Ofiarą był 37-letni Kolumbijczyk, a atakującym 40-letni obywatel Wietnamu. Wietnamczyka aresztowano i postawiono mu zarzut uszkodzenia ciała przy użyciu noża, czym naraził swoją ofiarę na ciężki uszczerbek na zdrowiu. Grozi mu za to do 5 lat więzienia.

Dlaczego dochodzi do takich ataków w pracy? Czesław Michalczyk, psycholog i biegły sądowy odniósł się do przypadku z łódzkiego Gillette.

- Być może był tam konflikt lub poczucie bycia potraktowanym niesprawiedliwie - tłumaczy. - Ale musiały temu towarzyszyć problemy osobowościowe. Bo nawet jeśli pojawiają się konflikty lub problemy w pracy, nikt nie sięga z tego powodu po broń. Coś sprawiło, że atakujący nie kontrolował swojej agresji. Możliwych powodów jest wiele, a prawdziwego nie znamy. Mogły to być na przykład zaburzenia osobowości, psychoza albo efekty spożycia lub abstynencji od alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych. Jeśli pracownik wykazywał zachowania agresywne lub nieadekwatne do sytuacji, to prawdopodobnie dało się to zauważyć już wcześniej. Dlatego przypomina, że rolę przełożonego jest zachowanie uważności i w razie potrzeby - zareagowanie.

REKLAMA

0011506752

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZ MIASTA I GMINY WIELICZKA

ogłasza I przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wieliczka

Przedmiotem sprzedaży jest działka numer 418/2 o powierzchni 0,0064 ha położona w Wieliczce obręb 3, objęta księgą wieczystą KR11/00006754/0 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Wieliczce, III Wydział Ksiąg Wieczystych.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka numer 418/2 podlega ustaleniom Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, zgodnie z którym położona jest w terenach oznaczonych symbolem 46MN - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Cena wywoławcza:

działka numer 418/2 - 20 000,00 złotych

Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%

Wadium:

dla działki numer 418/2 - 3000,00 złotych

Przetarg odbędzie się w dniu 15 maja 2026 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Wieliczce, ul. Powstania Warszawskiego 1 - sala widowiskowa MAGISTRAT o godzinie 9.00

W przetargu mogą wziąć udział właściciele działek przyległych dla działki numer 418/2 oznaczonych numerami: 382, 381/1, 377, 380 Wieliczka obręb 3. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w określonej wyżej wysokości na konto w BS Wieliczka, nr 79-8619-0006-0010-0200-4705-0007 najpóźniej w dniu 8 maja 2026 roku.

Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek bankowy gminy.

Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu.

Szczegółowych informacji na temat procedury przetargowej udziela Wydział Mienia Gminnego Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce, ul. Poczтова 1, pokój E102, tel. 12-263-43-23 a w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wydział Geodezji i Urbanistyki - tel. 12-263-42-26.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu jest wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce przy ul. Powstania Warszawskiego 1 oraz ul. Poczтовой 1. Ponadto ogłoszenie zostało zamieszczone na stronie internetowej urzędu www.wieliczka.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Głównym celem podstawy programowej w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna jest kształtowanie kompetencji uczniów w zakresie całonocnej dbałości o zdrowie oraz budowanie potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia w zgodzie z aktualnymi wyzwaniami epidemicznymi oraz sytuacją geopolityczną.

Edukacja zdrowotna to wieloetapowy, wielopłaszczyznowy i interdyscyplinarny proces prowadzący do budowania alfabetyzmu zdrowotnego (ang. health literacy), czyli wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych pozwalających na trafne rozpoznanie potrzeb zdrowotnych własnych i otoczenia oraz podejmowanie odpowiednich działań profilaktycznych czy naprawczych. Aby ten proces mógł być skuteczny i spełniał swoją prewencyjną funkcję, istotne jest, żeby odpowiednie dla danej grupy wiekowej treści pojawiały się przed wystąpieniem sytuacji, w której będą potrzebne. W szczególności odnosi się to do zachowań ryzykownych. Uczeń powinien zdobyć odpowiednią wiedzę i umiejętności, zanim pojawi się potrzeba skorzystania z nich.

(...) Przedmiot edukacja zdrowotna ma charakter interdyscyplinarny, integrując elementy nauk medycznych i nauk o zdrowiu oraz nauk społecznych, humanistycznych, przyrodniczych i ścisłych.”

Cele kształcenia – wymagania ogólne

Przedmiot edukacja zdrowotna realizuje następujące cele kształcenia:

1. Cel – podejmowanie działań wspierających zdrowie we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

Uczeń jest gotowy do podejmowania działań dotyczących sposobów zachowania, dbania i poprawy zdrowia we wszystkich jego wymiarach (tj. fizycznym, psychicznym, społecznym, seksualnym i środowiskowym) oraz do dbałości o bezpieczeństwo zdrowotne własne i innych osób.

2. Cel – rozumienie i akceptacja przemian oraz procesów zachodzących w ludzkim ciele na wszystkich etapach życia.

Uczeń zna i rozumie proste pojęcia z zakresu zdrowia oraz zależności wybranych zjawisk i procesów zachodzących w ciele człowieka, w tym chorób i niepełnosprawności. Uczeń jest gotowy do akceptowania zmian zachodzących w ciele człowieka.

3. Cel – odpowiedzialne pełnienie ról społecznych i budowanie relacji opartych na wartości zdrowia, godności, szacunku i tolerancji na wszystkich etapach życia.

Uczeń zna i rozumie zasady funkcjonowania w różnych

grupach społecznych oraz podstawowe obowiązki człowieka wobec rodziny i społeczności lokalnej oraz środowiska. W swoim postępowaniu przejawia akceptację i szacunek wobec siebie i innych osób. Dostrzega potrzeby innych osób i reaguje na nie.

4. Cel – monitorowanie własnego stanu zdrowia we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

Uczeń potrafi obserwować swój stan zdrowia w różnych sytuacjach, w tym z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Potrafi odbierać ze zrozumieniem komunikaty dotyczące swojego stanu zdrowia. Rozumie konsekwencje braku dbania o zdrowie.

5. Cel – rozumienie czynników wpływających na zdrowie we wszystkich jego wymiarach.

Uczeń potrafi dostrzegać czynniki pozytywnie i negatywnie wpływające na zdrowie we wszystkich jego wymiarach (tj. fizycznym, psychicznym, społecznym, seksualnym i środowiskowym).

Ze względu na cele edukacji zdrowotnej, zwłaszcza związane z całonocną dbałością o zdrowie i budowaniem potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia, szczególnie istotne jest kształcenie i rozwijanie następujących umiejętności:

1. Umiejętność – realizowanie działań wpływających na utrzymanie, poprawę i ochronę zdrowia.

2. Umiejętność – rozpoznawanie sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu, w tym zagrożeń wynikających z degradacji środowiska naturalnego i zmiany klimatu, i reagowanie na nie.

3. Umiejętność – budowanie pozytywnego wizerunku siebie i innych osób oraz podtrzymywanie zdrowych relacji interpersonalnych (w rodzinie i otoczeniu) i kształtowanie postawy szacunku wobec środowiska naturalnego.

4. Umiejętność – promowanie w swoim otoczeniu postaw opartych na zdrowym stylu życia.

5. Umiejętność – monitorowanie aktualnego stanu zdrowia we wszystkich jego wymiarach.

6. Umiejętność – poszukiwanie, weryfikowanie i analizowanie informacji w zakresie własnego zdrowia i czynników na nie wpływających.

Wymagania szczegółowe dotyczące wiedzy i umiejętności

Podstawa programowa w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna obejmuje dziedzinę działań, które odzwierciedlają sfery funkcjonowania człowieka.

W dziale I wskazano zagadnienia dotyczące wartości i po-

Od nowego roku szkolnego edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym – poinformowała ministra edukacji Barbara Nowacka. Przekazała też, że nieobowiązkowy będzie jednak moduł dotyczący wiedzy seksualnej

CZEGO BĘDĄ SIĘ UCZYĆ DZIECI NA LEKCJACH EDUKACJI ZDROWOTNEJ



To rodzice zdecydują, czy ich dziecko będzie uczestniczyć w edukacji seksualnej

staw kształtowanych u uczniów podczas realizacji wymagań szczegółowych zawartych w działach II-X. Ze względu na uniwersalny charakter tych wymagań dział I ma inną strukturę niż pozostałe działy. Prezentowane pojęcia przedstawiają perspektywę filozoficzno-antropologiczną i stanowią istotę naszej kultury, mają sens powszechny i nieredukowalny, dlatego nie można im przypisać konkretnych umiejętności, a do tego wyrażają się przez przyjętą osobistą hierarchię wartości oraz w kształtowanych na niej postawach. Zagadnienie wartości i postaw stanowi fundament, na bazie którego są formułowane pozostałe wymagania szczegółowe w poszczególnych działach.

Zdrowie jest definiowane jako wartość międzypokoleniowa i międzykulturowa. Godność i szacunek stanowią podstawę budowania relacji międzyludzkich, w szczególności w odniesieniu do zdrowia psychicznego, społecznego i seksualnego. Postawy prospołeczne i altruistyczne oraz kultura wolontariatu pozwalają wyeksponować potencjał możliwych oddziaływań dla dobra wspólnego.

Wymagania szczegółowe dotyczące wiedzy i umiejętności wyodrębnione w każdym z dziesięciu działów wzajemnie się uzupełniają i tylko ich równoległa realizacja pozwala w pełni osiągnąć cele kształcenia – wymagania ogólne określone dla przedmiotu.

W podstawie programowej w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna szczególnie istotne jest umożliwienie uczniom zbudowania, utrzymania i zmiany zachowań zdrowotnych w modelu najlepiej odpowiadającym na ich potrzeby oraz sytuację zdrowotną. W tym celu w części działów dla klas VII i VIII wprowadzono wymagania fakultatywne – do wyboru przez nauczyciela. Ważnym kryterium doboru przykładów w takich wymaganiach powinna być ich podstawa naukowa. Intencją sformułowania wymagań fakultatywnych jest możliwość dostosowania przez nauczyciela wymagań szczegółowych do kontekstu społeczności lokalnej i szkoły, poziomu już po-

siadanej wiedzy i umiejętności uczniów, ich zainteresowań oraz ułatwienie omówienia z uczniami wydarzeń bieżących. Istotne jest natomiast, aby zajęcia były prowadzone w nurcie pedagogiki pozytywnej, tak aby wzmacniały u uczniów motywację, samodyscyplinę oraz poczucie własnej skuteczności w zakresie podejmowania zachowań prozdrowotnych i unikania zachowań ryzykownych.

Każde z wymagań szczegółowych zawartych w tabelach łączy w sobie wiedzę, którą uczniowie powinni opanować, oraz umiejętności, które powinni zdobyć.

KLASY IV-VI

Pytanie wiodące: Dlaczego zdrowie jest wartością oraz jak rozwijać odpowiedzialność za zdrowie własne i innych osób?

Uczeń:

1) traktuje zdrowie jako wartość na różnych etapach życia człowieka i klasyfikuje je w osobistej hierarchii wartości;

2) traktuje zdrowie jako zasób człowieka, o który należy się troszczyć i który należy rozwijać – w wymiarze indywidualnym, społecznym i środowiskowym;

3) rozumie, na czym polega postawa troski i odpowiedzialności za własne zdrowie;

4) okazuje szacunek sobie i rozwija poczucie własnej wartości; okazuje szacunek i empatię w relacjach międzyludzkich i jest gotów przyjąć perspektywę drugiego człowieka oraz troszczyć się o świat przyrody, dostrzegając perspektywę przyszłych pokoleń;

5) prezentuje postawę optymizmu życiowego, który sprzyja zdrowiu i harmonii z otaczającym środowiskiem.

Zdrowie fizyczne

Pytanie wiodące: Jak kształtować postawy i umiejętności w zakresie dbania o zdrowie oraz systematycznego monitorowania zdrowia fizycznego i stosowania podstawowej profilaktyki zdrowotnej?

Uczeń:

1) omawia pojęcie zdrowia i zdrowego stylu życia; wymienia wiarygodne i rzetelne źródła informacji o zdrowiu i zdrowym stylu życia;

2) wykonuje czynności higieniczne (tj. mycie zębów, mycie rąk, mycie twarzy, mycie ciała, mycie włosów, dba o czystość bielizny i odzieży); korzysta z podstawowych środków higienicznych i pielęgnacyjnych; omawia znaczenie higieny osobistej dla utrzymania zdrowia;

3) wyjaśnia, czym jest nadwaga i otyłość, oraz omawia, na czym polega ich profilaktyka;

4) wyjaśnia, czym są badania profilaktyczne i badania przesiewowe oraz w jakich grupach i kiedy powinny być wy-

konywane; omawia pojęcie grupy ryzyka;

5) wymienia objawy, które mogą świadczyć o chorobie, w tym: zmiany skórne, bóle brzucha, klatki piersiowej, głowy, wymioty, krew w stolcu;

6) mierzy temperaturę ciała przy użyciu różnych termometrów; wyjaśnia, czym jest gorączka, kiedy jest groźna, a kiedy nie trzeba jej obniżać;

7) wyjaśnia, czym są szczepienia; wyjaśnia, dlaczego warto się szczepić;

8) wymienia zasady przygotowania się do wizyty lekarskiej, w tym do wizyty stomatologicznej, oraz zasady higieny osobistej; przygotowuje odpowiedzi na pytania standardowo zadawane przez lekarza;

9) postępuje w stanach zagrożenia życia i zdrowia zgodnie z zasadami udzielania pierwszej pomocy; wymienia sytuacje, w których należy wezwać zespół ratownictwa medycznego (karetkę pogotowia).

Aktywność fizyczna

Pytanie wiodące: Jak systematycznie podejmować pozaszkolną aktywność fizyczną oraz świadomie ograniczać sedentarny styl życia (bezczynność ruchową) w kontekście dbałości o zdrowie, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki otyłości?

Uczeń:

1) systematycznie uczestniczy w różnorodnych formach aktywności fizycznej, szczególnie na świeżym powietrzu; doбира strój do panujących warunków atmosferycznych; stosuje zasady bezpieczeństwa podczas aktywności fizycznej; wymienia korzyści zdrowotne wynikające z aktywności fizycznej, w tym w profilaktyce nadwagi i otyłości;

2) promuje aktywność fizyczną w grupach rówieśniczych i rodzinie; dąży do zalecanego poziomu aktywności fizycznej (np. wspomagając się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi);

3) znajduje miejsca, obiekty i wydarzenia w najbliższej okolicy, które można wykorzystać do podejmowania aktywności fizycznej w sposób bezpieczny i zgodny z jego zainteresowaniami;

4) ogranicza czas spędzany w pozycji siedzącej lub leżącej w ciągu dnia przez aktywne przerwy (np. ćwiczenia rozciągające, ćwiczenia oporowe, ćwiczenia oddechowe, ćwiczenia wzroku); wymienia negatywne skutki zdrowotne wynikające z prowadzenia sedentarnego stylu życia (bezczynności ruchowej);

5) systematycznie wykonuje ćwiczenia relaksacyjne, w tym ćwiczenia oddechowe; rozumie znaczenie ćwiczeń fizycznych dla obniżenia stresu;

6) przyjmuje prawidłową pozycję ciała podczas codziennych aktywności; regularnie wykonuje ćwiczenia ukierun-

kowane na kształtowanie prawidłowej postawy

7) praktykuje techniki relaksacji przed zaśnięciem i stosuje zasady higieny snu; wyjaśnia znaczenie snu dla zdrowia fizycznego i psychicznego; określa zalecaną długość snu dla osób w jego wieku; opisuje kluczowe czynniki wpływające na jakość snu, ze szczególnym uwzględnieniem negatywnego wpływu korzystania z urządzeń elektronicznych przed zaśnięciem.

Odżywianie

Pytanie wiodące: Jak zdrowo się odżywiać, aby wspierać swój rozwój fizyczny ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki nieprawidłowej masy ciała?

Uczeń:

1) stosuje się do zaleceń zgodnych z talerzem zdrowego żywienia, ze szczególnym uwzględnieniem regularnego spożywania posiłków, w tym dużej ilości warzyw i owoców; dostosowuje wielkość porcji do swoich potrzeb; unika żywności niekorzystnej dla zdrowia (np. fast foodów, słodczy);

2) stosuje zasady zdrowego nawadniania; unika słodzonych napojów;

3) samodzielnie przygotowuje proste, zdrowe posiłki oraz zdrowe przekąski; wybiera produkty bogate w podstawowe składniki odżywcze;

4) uprawia rośliny jadalne w celu przygotowania zdrowych posiłków; wskazuje produkty pochodzenia roślinnego korzystne dla zdrowia;

5) rozpoznaje oznakowania na etykietach produktów spożywczych, w tym informacje o wartości odżywczej i alergenach, a także wyjaśnia ich znaczenie oraz zastosowanie w wyborze produktów; korzysta z wiarygodnych aplikacji mobilnych do analizy składu produktów;

6) ocenia świeżość produktów spożywczych; rozpoznaje oznaki psucia się żywności; stosuje podstawowe metody przechowywania żywności; szacuje zapotrzebowanie na produkty spożywcze, aby unikać ich marnotrawienia.

Zdrowie psychiczne

Pytanie wiodące: Jak dbać o dobrostan psychiczny i emocjonalny, w tym poczucie własnej wartości i skuteczności?

Uczeń:

1) omawia pojęcie zdrowia psychicznego, czynniki je chroniące oraz te, które zwiększają ryzyko występowania zaburzeń psychicznych;

2) rozpoznaje i nazywa emocje u siebie i innych osób; omawia i stosuje konstruktywne sposoby radzenia sobie z emocjami, m.in. techniki uważności; omawia zasady pierwszej pomocy emocjonalnej;

3) omawia pojęcie stresu; wyjaśnia wpływ stresu na ciało, myśli, emocje, zdolności poznawcze; stosuje konstruk-

tywne sposoby radzenia sobie ze stresem;

4) omawia pojęcie pozytywnej samooceny i pozytywnego obrazu siebie, a także wymienia sposoby ich budowania w swoim życiu;

5) omawia pojęcie postawy asertywnej; adekwatnie do sytuacji korzysta z asertywności; odróżnia, czym jest postawa asertywna, a czym agresywna i uległa;

6) omawia pojęcie przemocy; wymienia przykłady zachowań przemocowych, w tym przemoc fizyczną, psychiczną, rówieśniczą i cyberprzemoc; omawia sposoby reagowania na przemoc i wskazuje miejsca, w których można szukać pomocy, będąc osobą doświadczającą przemocy lub jej świadkiem;

7) omawia pojęcie zachowań autoagresywnych; wymienia konsekwencje zdrowotne związane z zachowaniami autoagresywnymi; wskazuje miejsca, w których można szukać pomocy;

8) omawia zagadnienie komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz ich znaczenie w relacjach interpersonalnych, w tym rówieśniczych, rodzinnych i innych; rozwija umiejętności komunikacyjne;

9) wskazuje miejsca uzyskania pomocy psychologicznej, psychoterapeutycznej i psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży, w tym telefony zaufania; omawia sytuacje wymagające reakcji osób dorosłych;

10) omawia potrzeby osób z zaburzeniami neurorozwojowymi, w tym z zaburzeniem ze spektrum autyzmu, ADHD, rozwojowymi zaburzeniami uczenia się, zaburzeniem rozwoju intelektualnego, oraz potrzeby osób z niepełnosprawnościami fizycznymi.

Zdrowie społeczne

Pytanie wiodące: Jak budować relacje interpersonalne oparte na otwartości, zaufaniu i podmiotowości w otoczeniu rodzinnym, szkolnym, rówieśniczym i lokalnym?

Uczeń:

1) wyjaśnia pojęcia: koleżeństwo, przyjaźń, zauroczenie, zakochanie, miłość, a także rozpoznaje niewłaściwe zachowania w tych relacjach;

2) wymienia i omawia funkcje rodziny; opisuje przejawy jej prawidłowego funkcjonowania; omawia wartość rodziny w życiu osobistym człowieka;

3) omawia czynniki wpływające na atmosferę w rodzinie, zna prawa i obowiązki dziecka oraz rodziców

4) omawia sposoby dbania o więzi rodzinne (relacje z matką, ojcem, rodzeństwem, dziadkami i dalszą rodziną);

5) opisuje zmiany mogące występować w rodzinach, w tym separację, rozwód, wejście rodziców w nowe związki, adopcję, rodzicielstwo zastępcze, pojawienie się rodzeństwa, chorobę i śmierć, a także wy-

mienia sposoby radzenia sobie w takich sytuacjach.

Zdrowie środowiskowe

Pytanie wiodące: Jak środowisko naturalne i jego zanieczyszczenia wpływają na zdrowie publiczne i indywidualne?

Uczeń:

1) omawia wpływ jakości środowiska naturalnego na zdrowie człowieka, w tym zanieczyszczenia powietrza i wód, zmniejszenie ilości terenów zielonych, zmiany klimatu; wyjaśnia, jak wzrost średniej globalnej temperatury wpływa na zdrowie i warunki życia człowieka;

2) sprawdza aktualny stan zanieczyszczenia powietrza przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (np. specjalistycznych aplikacji mobilnych) oraz podaje przykłady ograniczania jego poziomu w swoim otoczeniu;

3) wyjaśnia, dlaczego kontakt z naturą jest istotny dla zdrowia; wyjaśnia, czym jest odpowiedzialność za zwierzęta domowe, jak również za dziką przyrodę i ekosystemy;

4) sprawdza natężenie hałasu przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (np. specjalistycznych aplikacji mobilnych) oraz podaje przykłady ograniczania jego poziomu w swoim otoczeniu; wyjaśnia zasady profilaktyki niedosłuchu;

5) podejmuje działania proekologiczne, aby poprawić stan środowiska naturalnego i własne zdrowie.

Internet i profilaktyka uzależnień

Pytanie wiodące: Co należy wiedzieć na temat bezpiecznego korzystania z Internetu i zagrożeń związanych z zażywaniem substancji psychoaktywnych?

Uczeń:

1) przestrzega zasad higieny cyfrowej; omawia definicje zjawiska: niebieskiego światła, szyi SMS-owej, krótkowzroczności w kontekście nadużywania urządzeń ekranowych; omawia różnice między relacjami międzyludzkimi bez użycia oraz z użyciem technologii i urządzeń elektronicznych;

2) omawia zagrożenia wynikające z niewłaściwego używania technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym cyberprzemoc, hejt, mowę nienawiści, kreowanie cyberzrzeczności, zjawisko patostreamingu, uzależnienie od Internetu i gier komputerowych oraz niebezpieczne kontakty

w sieci, m.in. uwodzenie w sieci (grooming); omawia korzyści i zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją oraz wirtualną rzeczywistością (VR);

3) omawia korzyści wynikające z przestrzegania „domowych zasad ekranowych”;

4) omawia zagrożenia związane z zażywaniem substancji psychoaktywnych, w tym alkoholu, wyrobów tytoniowych, napojów energetyzujących;

5) omawia sposoby reagowania w sytuacjach występowania zagrożeń związanych z korzystaniem z Internetu i zażywaniem substancji psychoaktywnych, w tym ze spożywaniem alkoholu, używaniem wyrobów tytoniowych, spożywaniem napojów energetyzujących, a także wymienia sposoby uzyskania pomocy specjalistycznej w tym zakresie;

6) formułuje argumenty dotyczące korzyści wynikających z niezazywania substancji psychoaktywnych, w tym niespożywania alkoholu, nieużywania wyrobów tytoniowych, niespożywania napojów energetyzujących.

KLASY VII I VIII

(...) Ze względu na cele edukacji zdrowotnej, w szczególności rozwijanie kompetencji związanych z całonocną dbałością o zdrowie oraz budowanie potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia, przedmiot powinien mieć charakter praktyczny oraz wykorzystywać nowoczesne, aktywizujące metody nauczania. Konieczne jest przekazanie uczniom wiedzy na temat wybranych zagadnień (np. symptomów chorób). Jednak do realizacji edukacji zdrowotnej rekomendowana jest metoda projektu, przede wszystkim w zakresie wymagań szczegółowych dotyczących aktywności fizycznej i odżywiania, zdrowia środowiskowego oraz budowania postaw i relacji społecznych. Z jednej strony wzmocni to samodzielności i odpowiedzialność uczniów za wdrażanie zachowań prozdrowotnych i unikanie zachowań ryzykownych, a z drugiej strony stworzy im warunki do indywidualnego kierowania procesem uczenia się.

(...) Doświadczenia edukacyjne i projekty w ramach edukacji zdrowotnej mogą być realizowane m.in. w formie:

1) zorganizowania międzypokoleniowego pikniku rekreacyjnego;

2) wyjścia edukacyjnego do pobliskiego ekologicznego

gospodarstwa rolnego i wspólnego przygotowania posiłku z uprawianej tam żywności;

3) wizyty w domu seniora i uczestnictwa w zajęciach integracyjnych;

4) wizyty w gabinecie lekarskim (np. podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologicznym, dermatologicznym), stacji sanitarno-epidemiologicznej lub w formie spotkania z przedstawicielem zawodu związanego ze zdrowiem człowieka;

5) zorganizowania szkolnego dnia sportu;

6) przygotowania i przeprowadzenia zajęć na temat wybranego zagadnienia zdrowotnego przez uczniów starszych klas dla uczniów młodszych klas;

7) zorganizowania klasowej wycieczki rowerowej lub uczestnictwa w programach popularyzujących rower jako środek transportu do szkoły;

8) przygotowania postów edukacyjnych na temat wybranego zagadnienia dotyczącego edukacji zdrowotnej przeznaczonych do zamieszczenia na profilu lub stronie internetowej szkoły;

9) wizyty w klubie gospodyń wiejskich i udziału we wspólnych aktywnościach;

10) wyjścia do sklepu spożywczego, w tym analizowania etykiet wybranych rodzajów produktów spożywczych, a następnie przeprowadzenia dyskusji w klasie na temat świadomych wyborów konsumencyjnych;

11) zorganizowania zajęć dla młodszych uczniów w szkolnej świetlicy lub bibliotece;

12) przeprowadzenia przez uczniów ankiety wśród członków ich rodzin i lokalnego środowiska na temat wybranego zagadnienia zdrowotnego, a następnie analizy i prezentacji wyników zebranych przez wszystkich uczniów;

13) zorganizowania wystawy plakatów zachęcających do podejmowania zachowań prozdrowotnych;

14) wizyty w lokalnej instytucji zajmującej się wspieraniem ludzi chorych lub działaniami na rzecz zdrowego środowiska;

15) wizyty w instytucji organizującej wolontariat promujący zachowania prozdrowotne, związane z szeroko pojętym zdrowiem;

16) wyjścia edukacyjnego w naturę (np. do pobliskiego lasu, parku miejskiego, parku krajobrazowego, parku narodowego).

REKLAMA

0011508308

WÓJT GMINY MICHAŁOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni, tj. **od dnia 13 kwietnia 2026 roku do dnia 4 maja 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy Michałowice Plac Józefa Piłsudskiego 1, 32-091 Michałowice i zamieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Michałowice <https://bip.malopolska.pl/ugmichalowice/> oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Michałowice <https://www.michalowice.malopolska.pl> wykazu części nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem na okres do 3 lat, oznaczonej jako część działki nr 113/2 poł. w Księżniczkach, stanowiącej własność Gminy Michałowice, powiat krakowski.

0011508258

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego w dniu 2 kwietnia 2026

prof. dr. hab.

Marcina Mariana Wójcika

Profesor Marcin Wójcik był światowej klasy
specjalistą w dziedzinie
doświadczalnej fizyki neutrin i ciemnej materii.
Dzięki Niemu i Jego zespołowi Instytut Fizyki UJ
stał się znanym w świecie ośrodkiem badań
nad detekcją rzadkich procesów fizycznych,
także tych wykraczających poza Model Standardowy.

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona
we wtorek, 14 kwietnia 2026 o godzinie 14.00
w Kościele Parafialnym w Pilźnie.

Po nabożeństwie ciało Zmarłego
zostanie odprowadzone
na miejsce wiecznego spoczynku
na Starym Cmentarzu w Pilźnie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia

składają

*Dziekan i Społeczność Akademicka
Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

0011508155

0011508155

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 2 kwietnia 2026 roku zmarł

Prof. dr hab.

Marcin Wójcik

Fizyk,
emerytowany, wieloletni nauczyciel akademicki
Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
we wtorek, 14 kwietnia 2026 r. o godzinie 13.30
modlitwą różańcową.

O godzinie 14.00 zostanie odprawiona
Msza św. żałobna w Kościele Parafialnym w Pilźnie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku
na Starym Cmentarzu w Pilźnie.

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

*Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Fizyki im. M. Smoluchowskiego
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

0011501998

0011507508

Szanownej Pani Doktor

Edycie Derlatce

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Taty

składają

*Kierownictwo i Zespół Anestezjologiczny
Centralnego Bloku Operacyjnego
Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie*

0011502537

0011501998

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011502056

0011502537



EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY 12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011502056

REKLAMA

0011502056

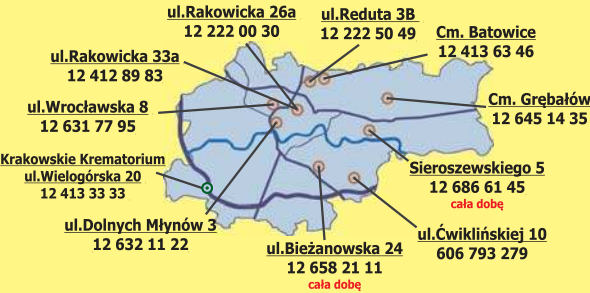
KARAWAN

GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

0011502056

AUTOREKLAMA

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

PRZYCHODNIA Lekarska
w Krakowie zatrudni Asystentkę
Stomatologiczną. Tel. 500-156-021
lub kontakt mail: ksiegowosc@
ergomed

PRZYCHODNIA Lekarska
w Krakowie zatrudni
PIELEGNIARKĘ. Kontakt mail:
ksiegowosc@ergomed.pl lub tel.
500-156-021

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ - Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe.
Zarezerwuj już dziś 41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY malowanie 608 791 579

PANELE, MALOWANIE. 602-863-255.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSŁUKU!

Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Turystyka

Beskidy turnusy 60+ w maju od
1050 zł dostępny masaż leczniczy
/ dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

AUTOREKLAMA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

eprasa.pl dce032f3d5

MAGAZYN

SPORTOWY

13.04.2026

„Pasy” tylko zremisowały u siebie z Arką Gdynia i nie oderwały się od dołu tabeli. Przewaga nad strefą spadkową wynosi 3 punkty STR. 18



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Cracovia balansuje na skraju przepaści

Po porażce w Łodzi już chyba nie uratuje Bruk-Betu Termaliki przed degradacją STR. 18

Wisła nie zachwyca, ale ma wielką przewagę w tabeli. Wieczysta wreszcie wygrała STR. 19

Ruszyli! Speedway Kraków zaczął sezon w Krajowej Lidze Żużlowej od remisu STR. 23

SPORTOWY24.PL

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” nie pokonały najgorszego zespołu w delegacji

Nie zatopili Arki i wciąż mają kłopoty

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

To było starcie niezwykle ważne dla obu zespołów, które w tabeli dzieliły zaledwie trzy punkty i tak zostało.

Cracovia	2 (1)
Arka Gdynia	2 (1)

Bramki: 1:0 Charpentier 24, 1:1 Kubiak 29, 1:2 Gutkovskis 48, 2:2 Perković 54.
Cracovia: Madejski - Piła, Henriksson, Wójcik, Perković (82 Traore) - Al-Amrani, Klich, Kameri (62 Dominguez) - Sans (82 Tabisz), Hasić - Charpentier (46 Praszelik).
Arka: Grobelny - Zator, Hermoso, Marczanik, Gojny - Jakubczyk (83 Rzuchowski), Nguiamba (73 Perea), Kubiak (72 Rusyn), Kerk, Kocyla (62 Szysz) - Gutkovskis (83 Espiau).
Sędziowali: Karol Arys (Szczecin) oraz Arkadiusz Wójcik (Warszawa), Marek Arys (Szczecin). **Widzów:** 13 087.

Cracovii kończy się zapas bezpieczeństwa. By nie uwikłać się ostatecznie w walkę o utrzymanie musiała ten mecz wygrać. Nie udało się dlatego zagrożenie nie minęło.

Trener Luka Elsner musiał podnieść zespół po ostatniej przegranej w Zabrzu z Górnikiem (0:3). Przy ustalaniu składu nie mógł skorzystać z Bosko Sutalo, który musiał pauzować za żółte kartki.

Wrócił po kontuzji do składu Oskar Wójcik, a po raz pierwszy od pierwszej minuty zagrał Gabriel Charpentier, wrócił też Mateusz Klich, któremu ostatnio urodziło się dziecko i dlatego nie grał z Górnikiem. Nie zagrał zaś w porównaniu z ostatnim meczem: Brahim Traore, Beno Selan, Jean Batoum.

Arka fatalnie poczyną sobie na wyjazdach - wygrała tylko jeden mecz, jeden zremisowała i aż 11 przegrała. To mówi wszystko, z kim grały „Pasy”. Z tym, że ostatnio zmieniła trenera - Dawida Szwaregę zastąpił Dariusz Ba-



Mateusz Klich łapie się za głowę. To on mógł przesądzić o wygranej „Pasów” w 87 min

nasiki w debiucie pokonał Zagłębie Lubin 3:1.

Arka zagrała z nowym bramkarzem: Jędrzejem Grobelnym, dla którego był to pierwszy mecz w tym sezonie. Zastąpił on kontuzjowanego Damiana Węglarza.

„Pasy” wiosną grają znacznie poniżej oczekiwań, ale ostatnio u siebie pokonały GKS Katowice (1:0). Kibice liczyli na powtórkę. Widać było, że obie drużyny zdają sobie sprawę z wagi meczu, były trochę sparaliżowane.

W 7 min na boisko wbiegł chłopczyk, który najpierw stanął w bramce gości, a po chwili pobiegł do środka boiska, zanim został złapany przez ochroniarza. Gra została na chwilę przerwana. Nie wybiło to jednak drużyn z rytmu.

W 17 min wreszcie gospodarze zrobili ciekawą akcję, którą strzałem zakończył Pau Sans. Po rykoszecie był rzut różny. Cracovia starała się częściej atakować, ale Arka dobrze się broniła. A w 24 min kapitalną akcję przeprowadził Charpentier. Ograł najpierw Michała

Marczanika, potem Kike Hermoso, wpadł w pole karne i strzałem w dalszy róg pokonał bramkarza.

„Pasy” chciały iść za ciosem i po chwili uderzał z dystansu Dijon Kameri - tym razem Grobelny złapał piłkę. Tymczasem goście przeprowadzili zabójczy atak. W 29 min był już remis po wrzutce Sebastiana Kerka gola na 1:1 po strzale głową zdobył Oskar Kubiak.

Po wrzutce piłki z rogu głową znów strzelał Charpentier, ale Grobelny kapitalnie interweniował i wybił piłkę na róg. A w rewanżu strzałem z daleka popisał się Kerk i Sebastian Madejski musiał się sprężyć, by wybić piłkę nakoner.

W 44 min znów uderzał Charpentier - i znów czujny był Grobelny. W 1 doliczonej minucie próbował z kolei Kameri - wprost w bramkarza.

Ledwo co zaczęła się druga połowa, a Cracovia już przegrywała. Dobrze w polu kamym znalazł się Vladislavs Gutkovskis i strzelił

do siatki. Kibicenie wytrzymali intuując: „Pasy grać, k.. mać!”. Podziało od razu... Ajdin Hasić przeprowadził akcję na skrzydle, dograł z prawej strony, a znakomicie pod bramką znalazł się Mauro Perković i strzałem głową doprowadził do remisu.

Arka znów zaatakowała, uderzał Gutkovskis, ale stojący przed bramką Wójcik wybił piłkę. Z kolei w 62 min znów Łotysz mocno strzelał i ponownie Wójcik udowodnił, że jest jak skała i zablokował ten strzał.

W 65 min szarżował na bramkę Hasić i przegrał pojedynek z bramkarzem, a ponawiający atak Sans został zablokowany. Czas uciekał, Cracovia atakowała, ale nadziewała się na kontry. Widać było, że nikogo nie zadowolił remis, obu zespołom nie zależało na podziale punktów. W 87 min kapitalną szansę miał Mateusz Klich, uderzał z kilkunastu metrów, ale niecelnie.

W niedzielę „Pasy” zagrają z Rakowem w Częstochowie. ©

„Śmiertelny” cios zbliża Niecieczan do degradacji

Piotr Pietras
sport@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIKARSKA. **Niecieczanie po raz drugi w tym sezonie zagraли w szarych strojach, tym razem nie przyniosły one szczęścia i po porażce z Widzewem „Słonie” są bliskie spadku.**

Widzew Łódź	1 (0)
Bruk-Bet Termalica	0

Bramka: 1:0 Bergier 89.
Widzew: Dragowski - Kornvig, Issac Munoz (82 Zeqiri), Wiśniewski, Kapuadi, Kozlovsky - Alvarez, Selahi (63 Baena), Shehu, Fornalczyk (90+2 Żyro) - Bergier.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Kasperkiewicz - [68], Masoero, Putiwcew - Boboc (85 Fassbender), Ambrosiewicz, Guerrero (85 Matysik), Isik - Strzałek (58 Trubeha), Zapolnik (85 Durdov), Jimenez (72 Kubica).
Sędziowali: Daniel Stefański (Bydgoszcz) oraz Michał Obukowicz i Tomasz Niemirowski (obaj Warszawa). **Widzów:** 17 841.

Mecz drużyn zamykających ligową tabelę miał bardzo duże znaczenie. Niecieczanie w razie wygranej mogliby się jeszcze bowiem podłączyć do walki o utrzymanie.

Spotkanie rozpoczęło się od prawdziwego obłędzenia bramki niecieczan, szczególnie w pierwszym kwadransie gospodarze mieli ogromną przewagę, z której niewiele jednak wynikało. Poza kilkukrotnym zamieszczeniem przed bramką „Słoni” hłodzianie nie potrafili sobie wypracować żadnej klarownej okazji do zdobycia gola. Bardzo aktywnie w zespole Widzewa prezentował się wtedy były zawodnik Bruk-Betu Termaliki Mariusz Fornalczyk, który sporo dryblował, podawał i strzelał na bramkę rywali, ale po wszystkich jego uderzeniach piłka mijała bramkę „Słoni”.

Wrz w upływie czasu zespół z Niecieczy coraz odważniej za-

czą sobie poczynąć w ofensywie i kilka razy zagościł na polu karnym Widzewa. Najgroźniejszy strzał na bramkę łodzian w 33 min oddał Gabriel Isik, bramkarz gospodarzy był jednak na posterunku. Warto podkreślić, że Niemiec, który w sobotnim meczu grał na nietypowej dla siebie pozycji lewego pomocnika, zastępując pauzującego za żółte kartki Damiana Hilbrychta, szczególnie przed przerwą zaprezentował się bardzo korzystnie.

Po zmianie stron zbudowany za grube miliony zespół Widzewa zawodził do tego stopnia, że z wypełnionych po brzegi trybun zaczęły być słyszalne gwizdy. Tymczasem niecieczanie grali coraz odważniej w ofensywie i momentami to oni mieli inicjatywę.

Przełomowym momentem zawodów była 68 min, gdy po faulu w środkowej strefie boiska drugą żółtą i w konsekwencji czerwona kartkę zobaczył Arkadiusz Kasperkiewicz. Łodzianie wyczuli wtedy swoją szansę i z impetem zaatakowali bramkę Bruk-Betu Termaliki. Wypracowali sobie kilka doskonałych sytuacji bramkowych, lecz Angel Baena, Emil Kornvig i Steve Kapuadi przegrali pojedynki z Adrianem Chovanem.

Gdy wydawało się, że rozpaczliwa obrona niecieczan zakończy się powodzeniem i goście wywiozą z Łodzi jeden punkt w 89 min Morgan Fassbender tuż przy linii bocznej przegrał pojedynek z wspomnianym wcześniej Fornalczykiem i po dośrodkowaniu pomocnika Widzewa pozostawiony bez opieki Sebastian Bergier strzałem głową z bliska pokonał Chovana.

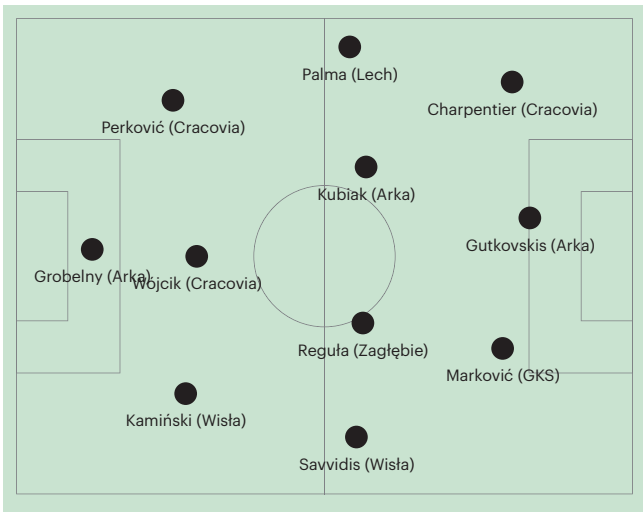
Porażka „Słoni” z przedostatnim w tabeli Widzewem sprawiła, że niecieczanom pozostały już tylko matematyczne szanse na uratowanie się przed degradacją... ©

28. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Wisła Płock - Lechia Gdańsk 1:0 (1:0), Savvidis 30; **Korona Kielce - Jagiellonia Białystok 1:1 (1:1)**, Remacle 22 - Pululu 29 k.; **Zagłębie Lubin - Radomiak 1:0 (1:0)**, Reguła 4; **Legia Warszawa - Górnik Zabrze 1:1 (0:0)**, Augustyniak 82 k. - Bochniewicz 90+6; **Motor Lublin - Raków Częstochowa 1:1 (0:0)**, N'Diaye 67 - Braut Brunes 90+2 k.; **Lech Poznań - GKS Katowice 3:3 (0:1)**, Jędrych 48 samob., Hakans 74, Palma 80 - Marković 38, 78, Szkurin 60. **Dziś:** Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (19). **(ŻUK)**

Najlepsi strzelcy: 15 goli - Bobcek (Lechia), Czubak (Motor); **13** - Ishak (Lech), Braut Brunes (Raków); **12** - Bergier (Widzew), **11** - Imaz, Pululu (obaj Jagiellonia). **Następna kolejka (17 - 20.04):** GKS - Motor (pt. 18), Legia - Zagłębie (pt. 20.30), Radomiak - Widzew (s. 14.45), Górnik - Korona (s. 17.30), Pogoń - Lech (s. 20.15), Bruk-Bet - Wisła (n. 12.15), Raków - Cracovia (n. 14.45), Arka - Jagiellonia (n. 17.30), Lechia - Piast (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 28. KOLEJKI



28. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	28	46	12-10-6	49-40
2. Zagłębie Lubin	28	44	12-8-8	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	11-10-7	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	12-7-9	40-33
5. Wisła Płock	28	42	11-9-8	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	11-7-10	37-35
7. GKS Katowice	28	40	12-4-12	39-38
8. Motor Lublin	28	39	9-12-7	37-40
9. Korona Kielce	28	37	10-7-11	36-34
10. Lechia Gdańsk	28	37	12-6-10	55-51
11. Cracovia	28	37	9-10-9	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	10-5-12	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	7-13-8	33-32
14. Radomiak	28	34	8-10-10	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	9-7-12	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	10-4-13	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	9-6-13	33-35
18. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	25	6-7-15	33-51

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

I liga piłkarska Wisła Kraków musiała gonić wynik. Piękny gol Bozicia Znów wyjazdowy remis „Białej Gwiazdy”

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Z przebiegu spotkania Krakowianie powinni być zadowoleni z jednego punktu, bo to Polonia Bytom miała więcej okazji na gole.

Polonia Bytom	1 (0)
Wisła Kraków	1 (0)

Bramki: 1:0 Kwiatkowski 60, 1:1 Bozić 67.
Polonia: Banasik - Apolinariski (65 Michalski), Szymusik (76 Szymański), Krzyżak (84 Wolkowicz), Matic, Zieliński - Łabojko, Gajda - Kwiatkowski, Wojtyra (65 Samiento), Andrzejczak (84 Łukowski).
Wisła: Letkiewicz - Giger, Kutwa, Colley, Lelieveld (76 Krzyżanowski) - Duda, Igbekeme (90+2 Omić) - Kuziemka (61 Nikaj), Ertlthaler, Bozić - Duarte.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Wisła jadąc do Bytomia musiała mierzyć się z problemami kadrowymi. Po meczu z Górnikiem Łęczna straciła nie tylko Angela Rodado, który we wtorek podda się zabiegowi kontuzjowanego barku, ale też dwójkę stoperów. Właśnie z powodu kontuzji w meczowej kadrze zabrakło Wiktora Biedrzyckiego i Darijo Grujicia. Na mecz z Polonią zmienił się zatem całkowicie środek obrony „Białej Gwiazdy”. A jakby tego było mało, na rozgrzewce kontuzji nabawił się Alan Uryga, którego w wyjściowym składzie musiał zastąpić Mariusz Kutwa.

Mecz rozpoczął się od dobrej okazji Polonii. W 2 min gospodarze założyli pressing, wiślaci nieco się pogubili i Oliwier Kwiatkowski odebrał piłkę już w polu



W Bytomiu nie brakowało walki piłkarzy Polonii i Wisły

karnym Jamesowi Igbekeme. Piłkarz Polonii miał przed sobą już tylko Patryka Letkiewicza. Próbował uderzyć w dalszy róg, ale nie trafił w bramkę.

W 7 min Wisła znów popełniła błąd przy rozpoczęciu akcji od bramki. Tym razem Joseph Colley. W efekcie dobrą okazję miał Konrad Andrzejczak, ale Colley naprawił swój błąd i wybił piłkę z linii bramkowej.

Wisła długo rozgrywała piłkę, ale nie stwarzała w pierwszych fragmentach wielkiego zagrożenia. Za to Polonia w 13 min znów miała swoją szansę. Potężnie z kilkunastu metrów strzelał Grzegorz Szymusiki Patryk Letkiewicz mu-

siał się trochę nagimnastykować, żeby odbić piłkę po tym strzale. Bramkarz Wisły błysnął refleksem również w 22 min gdy strzałem z pola karnego próbował go zaskoczyć Lucjan Zieliński.

Krakowianie dopiero w 26 min stworzyli realne zagrożenie. Dobrą pozycję do strzału z woleja miał wtedy James Igbekeme, ale piłka po jego uderzeniu minęła cel. W 39 min Wisła wyprowadziła szybki atak w efekcie którego Frederico Duarte strzelił nawet gola po podaniu Juliusa Ertlthaler. Problem w tym, że po sprawdzeniu okazało się, że asystent był chwilę wcześniej na spalonym i sędzia gola nie

uznał. Generalnie z bezbramkowego remisu do przerwy bardziej powinni cieszyć się wiślaczy, bo to Polonia była zdecydowanie bardziej groźna.

I potwierdziła to już na samym początku drugiej połowy, gdy samotnie biegł na bramkę Wisły Jakub Apolinariski. Piłkarz Polonii całość zakończył jednak niecelnym strzałem.

Chwilę później odpowiedzieli Krakowianie. Po wymianie kilku podań z pola karnego strzelał Frederico Duarte i tym razem to Wojciech Banasik musiał się nagimnastykować w swojej bramce.

W 60 min mieliśmy z kolei dość kuriozalną akcję... Polonia ruszyła z atakiem, ale wydawało się, że skasuje ją Igbekeme. Wybił on jednak piłkę w taki sposób, że praktycznie podał do Oliwiera Kwiatkowskiego. Ten znalazł się z piłką na szesnastce, poszukiwał do miejsca na uderzenie i trafił do siatki po rykoszecie od... Igbekeme.

Wisła odpowiedziała szybko, bo w 67 min Marko Bozić znów pokazał, że ma bardzo dobrze ułożoną nogę. Huknął z szesnastu metrów w samo okienko i mieliśmy remis.

Mecz nabrał rumieńców. W 73 min Wisła miała szczęście, gdy z dystansu w słupek wypalił Kwiatkowski.

Ostatecznie gole już jednak nie padły i mecz zakończył się remisem. Następne spotkanie Wisła rozegra w Chorzowie z Ruchem. ©

Wieczysta w końcu wygrała. Taki mecz poprawi morale

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wieczysta wygrała w Chorzowie z Ruchem w meczu drużyn z czołówki tabeli.

Ruch Chorzów	0
Wieczysta Kraków	2 (0)

Bramki: 0:1 Paulinho 54, 0:2 Semedo 88.
Ruch: Gradecki - Konczkowski (80 Leśniak-Paduch), Komor, Lukic, Karasiński - Ventura (65 Szwach), Nagamatsu (80 Rosół), S. Szymański - Jendryka (86 Preisler), Kolar (65 Ceglars), Szwedzik.
Wieczysta: Mikułko - Fila, Pazdan (83 Olsson), Djermanović, Pestka - Knežević (83 Gajos), Piazon, Maigaard - Villar (71 Semedo), Paulinho (71 Feiertag), Trąbka (90+2 Carlitos).
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn).
Widzów: 9284.

Wieczysta przed tą kolejką przegrała trzy z czterech ostatnich spotkań, w tym dwa poprzednie - i to w kiepskim stylu. Nic dziwnego, że w porównaniu do meczu ze ŁKS-em Łódź (0:2) trener Kazimierz Moskal dokonał pięciu zmian w wyjściowym składzie. Jedna była naturalna, bo po kartkowej pauzie wrócił Michał Pazdan. Na środku obrony miał nowego partnera - Aleksandra Djermanovicia. Ekipa z ul. Chałupnika za Serba zapłaciła 600 tys. euro, ale dopiero teraz mógł zadebiutować, po dopięciu wszystkich formalności związanych z pozwoleniem na pracę w Polsce (zawodnik spoza UE) i grę.

Wieczysta w I połowie części była w ataku, ale nic z tego nie wynikało. Dobrej okazji bramkowej nie udało się stworzyć. Gospodarze dawali Krakowianom grać piłką, czyhali na błędy, szukali szczęścia w kontrach i stałych fragmentach gry. I właśnie po wrzucie z autu w 36 min mieli niezłą szansę: po przebitkach Denis Ventura uderzył półwolem z „16”, ale Antoni Mikułko obronił.

W 42 min też było groźnie - po różnym strzale w zamieszaniu Marko Kolar, piłka odbiła się

od Pazdana i wyszła na kolejny kórner.

Po przerwie to Ruch pierwszy miał ciekawszą okazję - znów nie z gry. W 52 min z rzutu wolnego z około 25 m strzelił Patryk Szwedzik, niewiele się pomylił.

Wkrótce miejscowy zespół już przegrywał. Po szybko rozegranym wrzucie z autu z własnej połowy Wieczysta wyprowadziła lewą stroną akcję, Paulinho zagrał wzdłuż linii 16 m do Karola Fili, ten zacentrował z okolicy narożnika na dalszy słupek, a Portugalczyk skutecznie zamknął głową to zagranie. To jego pierwszy gol w nowej drużynie.

Ruch musiał się otworzyć i Krakowianie mieli kolejne szanse. Kropkę nad „i” goście postavili dopiero w 88 min. W końcu wyszła im w pełni składna akcja, Mikkel Maigaard prostopadłe podał do Lisandro Semedo, a ten z pola karnego uderzył precyzyjnie w dalszy róg.

Inne mecze: Polonia Warszawa - Śląsk Wrocław 0:4 (0:1), Marjanac 16, 65, 69, Samiec-Talar 79; **Górniki Łęczna - Chrobry Głogów 1:0 (0:0),** Deja 61; **Stal Mielec - Stal Rzeszów 3:1 (2:1),** Puerto 30, Piotr Wlazło 45+2k.), Kowalski 89 - Łyczko 24; **Pogoń Siedlce - GKS Tychy 0:1 (0:0),** Rygula 76; **Znicz Pruszków - Miedź Legnica 1:2 (0:1),** Majewski 71 - Antonik 13, Standlik 61; ŁKS Łódź - Pogoń Grodzisk Maz. przel.

1. Wisła Kraków	28	57	62-28
2. Śląsk Wrocław	28	50	55-40
3. Chrobry Głogów	28	45	39-27
4. Wieczysta Kraków	27	43	54-40
5. Miedź Legnica	28	43	47-46
6. Pogoń Grodzisk Maz.	27	42	45-40
7. Ruch Chorzów	28	42	41-39
8. ŁKS Łódź	27	41	40-38
9. Polonia Warszawa	28	41	43-44
10. Stal Rzeszów	28	39	41-45
11. Polonia Bytom	27	38	41-34
12. Puszcza Niepołomice	28	38	37-34
13. Odra Opole	28	37	28-33
14. Pogoń Siedlce	28	30	27-32
15. Stal Mielec	28	29	40-53
16. Górnik Łęczna	28	23	33-49
17. Znicz Pruszków	28	23	30-54
18. GKS Tychy	28	18	32-60

28. kolejka (17-20.04): Puszcza - Polonia (s. 19.30), Wieczysta - Odra (s. 19.30), Ruch - Wisła (n. 14.30). **(ŻUK)**
©

Jeden dobry strzał powalił „Żubry” w Opolu

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Puszcza udowadnia, że w Niepołomicach czuje się naprawdę bardzo mocna.

Odra Opole	1 (0)
Puszcza Niepołomice	0

Bramki: 1:0 Mida 87
Odra: Haluch - Kendzia, Piroch, Chrzanowski - Spychała, Liber (90+1 Pochciol), Purzycki (72 Tront), Palacz - Kobusiński, Kupczyk (46 Mida) - Feliks.
Puszcza: Perchel - Barczak, K. Stępień, Przybytko, Mroziński (61 Iwao) - Simon (61 Korczkowski), Piekarski, Nascimento (89 Pieprzyc), Hajda, Cholewiak (61 Stec) - Śmiglewski (69 M. Stępień).
Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa). **Widzów:** 4018.

Puszcza Niepołomice walczy o miejsce premiowane grą w barażach o awans czyli o pierwszą szóstkę. Ale po porażce w Opolu



Kacper Śmiglewski nie zastąpił Amarildo Gjoniego

szanse na to zostały mocno ograniczone. Najlepszy zespół wiosny poniósł drugą porażkę w tej części sezonu.

W Opolu musiała sobie radzić bez Amarildo Gjoniego, który pauzował za żółte kartki. I było widać brak tego piłkarza. Jego miejsce zajął Kacper Śmiglewski.

Poza tą wymuszoną zmianą trener Puszczy Tomasz Tułacz postawił na zawodników sprawdzonych w poprzednim, zwycięskim meczu z Polonią Warszawa (2:1).

Świetnie mogło się to spotkanie rozpocząć dla Puszczy bo już 2 min po rzucie wolnym uderzał z bliska Mateusz Cholewiak, ale Artur Haluch był czujny w bramce Odry i wybił piłkę na róg.

Zaczął się z wysokiego „c”, ale w kolejnych minutach już nic ciekawego się nie działo. Gra była rwana, często przerywana faulami, a obie strony paraliżowały się wzajemnie. Ciężko się ogładało się to spotkanie. Wreszcie w 53 min Niepołomiczanie przeprowadzili atak, który zakończył się strzałem Norberta Barczaka. Uderzenie zostało jednak zablokowane przez Jiriego Pirocha. Po chwili gospodarze zagrozili Puszczy - uderzał z 16 m Szymon Kobusiński, ale Michał Perchel nie dał się zaskoczyć. Z dobitką po-

spieszył Mateusz Spychała, ale strzelił niecelnie. Gospodarze wyrażnie się obudzili, w 58 min strzelał Spychała i golkeeper Niepołomiczan musiał interweniować. A 2 min później Perchela próbował pokonać Szymon Mida - bez skutku. Pogodzinie gry trener Tułacz wprowadził na boisko ofensywnych zawodników, nikt jednak nie dał.

To Odra miała groźniejsze okazje, choćby tę z 70 min, gdy Kobusiński strzelał z 16 m obok spojenia. Kwadrans przed końcem z kolei Mida postraszył gości, ale piłka po jego strzale minęła słupek. Od razu odpowiedziała Puszcza - uderzał M. Stępień z ostrego kąta, ale Haluch nogą odbił piłkę. Odra trochę przycisnęła Puszcę, ale poza rzutami różnymi niczego nie wskórała. Jednak w 87 min po strzale głową w wykonaniu Midy Perchel odbił piłkę, ale strzelec pospieszył ze skuteczną dobitką. ©



Paulinho (w środku) strzelił dla Wieczystej gola w meczu z Ruchem. To pierwsze trafienie Portugalczyka w sezonie

Podhale zawiodło, a Hutnik ucieka od dołu tabeli

M. Zubek, B. Przybyło
redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **Podhale Nowy Targ niespodziewanie straciło punkty na własnym boisku, a Hutnik Kraków wygrał z Sokołem Kleczew.**

Podhale Nowy Targ	0
Śląsk II Wrocław	2 (1)

Bramki: 0:1 Kosmański 31, 0:2 Kamiński 86.
Podhale: Styrzcula - Michota, Voszko, Salak, Seweryn (54 Lipień), Mikołajczyk (46 Lelito), Vlach (78 Cielemecki), Pena (3), Burkiewicz, Kurzeja (78 Chojcecki), Hamed (56 Marcinho).
Śląsk II: Śliczniak - Rygiel, Muszyński, Tudruj (82 Hawrylenko), Ł. Gerstenstein, Milewski, Markowski (71 Chodera), Wojtczak, Szarabura (68 Rostek), Ciucka (82 Kamiński), Kosmański (68 O. Gerstenstein).
Sędziów: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Spotkanie miało zupełnie inny przebieg, niż wskazuje na to końcowy wynik. Gospodarze od 3 min grali w osłabieniu, a mimo to podjęli rękawicę w walce o pełną pulę i przez długie fragmenty byli stroną aktywniejszą. Już w 3 min doszło - jak się okazało - do kluczowej sytuacji dla losów spotkania. Michał Milewski znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem Podhala i tuż przed polem karnym został nieprawidłowo zatrzymany przez Cesara Penę. Arbiter nie miał wątpliwości - czerwona kartka i Podhale od początku musiało radzić sobie w dziesiątkę. Chwilę później goście próbowali wykorzystać przewagę - Łu-



Antoni Burkiewicz i jego koledzy z Podhala niespodziewanie ulegli u siebie

kasz Gerstenstein uderzał bezpośrednio z rzutu wolnego, ale trafił w mur. Mimo osłabienia to jednak Podhale szybko odpowiedziało. W 12 min fatalny błąd Milewskiego otworzył drogę do bramki Mosatafie Hamedowi, który stanął oko w oko z bramkarzem, jednak Hubert Śliczniak uratował swój zespół. Decydujący moment pierwszej połowy przyszedł w 31 min. Adam Ciucka odebrał piłkę w środku pola, szybko uruchomił Jehora Szaraburę, a ten dograł do Pawła Kosmańskiego, który wykończył akcję i dał Śląskowi prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy groźnie było także pod bramką gości - po uderzeniu Petera Voszki kapitalnie interweniował Śliczniak. Chwilę później

Milewski miał świetną okazję na podwyższenie wyniku, lecz jego strzał był zbyt lekki. Po przerwie Podhale od razu ruszyło do ataku. W 60 min Marcinho uderzał, ale w środek bramki. Chwilę później świetną akcję przeprowadził Burkiewicz - minął kilku rywali i idealnie wyłożył piłkę Bartoszowi Leliciemu, który oddał mocny strzał, jednak po raz kolejny fantastyczną interwencją popisał się Śliczniak. Bramkarz Śląska chwilę później znów był górą, tym razem po kolejnej indywidualnej próbie Burkiewicza. Ostatecznie goście przypieczętowali zwycięstwo w 86 min - po prostym błędzie Voszki we własnym polu karnym piłkę przejął Kamiński i pewnym strzałem ustalił wynik meczu. (MZ)

Hutnik Kraków	2 (1)
Sokół Kleczew	0

Bramki: 1:0 Burka 2, 2:0 Prusiński 63.
Hutnik: Wróblewski - Hołuj, Bracik, Kędziora (76 Gałązka) - Kiełsi, Burka (68 Jopek), Semik, Urbaniczak, Sowiński (68 Szablowski) - Prusiński (82 Wójcicki), Zawada (76 Basse).
Sokół: Medra - Smoliński (73 Zimmer), Bartosiak, Gawlik, Kostewicz - Sangowski (61 Branecki), Karbowy (73 Szczepankiewicz), Wandachowicz, Śliwa, Tkaczyk (80 Kulawiak) - Retlewski (61 Stangret).
Sędziów: Błażej Syropiatko (Szczecin). **Widzów:** 500.

Jesienne spotkanie tych drużyn w Kleczewie zakończyło się zwycięstwem (2:0) drużyny z Wielkopolski, która potrzebowała tylko pół godziny, żeby zapewnić sobie wygraną. Go-

spodarze bardzo sobie cenili te punkty, bo już wtedy podkreślali, że będą bronili się przed spadkiem. I tak rzeczywiście jest. Podobnie zresztą jest w przypadku hutników, którzy przed wczorajszym występem byli w tabeli tuż nad Sokołem. Tym razem strzelanie zaczęło się wcześniej, choć gospodarze wystąpili w trochę zmienionym składzie, a największą roszad mieli w linii obrony. W 2 min pierwsza akcja przyniosła powodzenie. Po centrze na dalszy słupek najwyżej wyskoczył Dawid Burka - choć obok byli rośniejsi rywale - i uderzeniem głową uzyskał prowadzenie.

To sprawiło, że przyjezdni starali się nie dopuszczać do zagrożenia, jakby obawiając się większych strat, dzięki czemu Hutnik wyprowadzał coraz więcej ofensywnych akcji. I szybko wynik mógł podwyższyć Mateusz Sowiński, ale trafił w poprzeczkę. Sokół rzadko pojawiał się po przeciwnej stronie boiska i dopiero w 30 min oddał pierwszy strzał - niecelny. W odpowiedzi świetną okazję miał Kacper Prusiński, który znalazł się tuż przed Mateuszem Medrą, ale ten zdołał go powstrzymać. Jeszcze więcej okazji do wykazania się bramkarz gości miał po zmianie stron. Uwiłał się jak w ukropie. Hutnicy podkręcili tempo, wyprowadzali jeszcze więcej ataków, do tego częściej strzelali. W końcu jednak golikper po raz drugi skapitulował, gdy po podaniu Łukasza Kędziory Prusiński pognął z połowy boiska na bramkę i szansy nie zmarował. Po tym голу gracze z Kleczewa zaczęli grać odważniej i parę razy nawet zaatakowali, ale nie oddali żadnego uderzenia w światło bramki. Za to Medra dalej radził sobie ze strzałami hutników. (BP)

Inne mecze: Chojniczanka - Świt Szczecin 2:1 (1:1), Eizenchart 7, Kozina 83 - Ropski 40;
Olimpia Grudziądz - KKS 1925 Kalisz 3:1 (1:0), Zbiciak 27, Mas 60, Jarzec 90+3 - Paszowski 78; **Stal Stalowa Wola - Warta Poznań 0:1 (0:0),** Waluś 59; **Zagłębie Sosnowiec - ŁKS II Łódź 0:2 (0:0),** Sopol 88, Piasecki 89; **Rekord Bielsko-Biała - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 (0:1),** Mazurek 63, Kempny 85 - Kolanko 20; **Resovia - GKS Jastrzębie 3:0 walkower** (GKS wycofał się); **Unia Skierniewice - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu numeru.

1. Unia Skierniewice	26	55	54-34
2. Olimpia Grudziądz	27	53	57-32
3. Warta Poznań	26	51	44-28
4. Sandecja Nowy Sącz	26	42	40-32
5. Podhale Nowy Targ	26	41	32-26
6. Chojniczanka	27	40	42-35
7. Świt Szczecin	27	40	44-44
8. Podbeskidzie B. Biała	27	39	49-40
9. Śląsk II Wrocław	26	39	47-37
10. Resovia	27	36	38-37
11. Hutnik Kraków	27	35	37-34
12. Stal Stalowa Wola	27	33	43-37
13. Rekord Bielsko-Biała	27	33	37-42
14. Sokół Kleczew	26	31	42-42
15. Zagłębie Sosnowiec	27	27	30-53
16. KKS 1925 Kalisz	27	24	28-45
17. ŁKS II Łódź	27	23	28-49
18. GKS Jastrzębie	27	6	18-63

28. kolejka (17-19.04): Sandecja - KKS (pt. 18), ŁKS II - Podhale (n. 12), Świt - Hutnik (n. 14.30). **(ZUK)** ©

PIŁKA NOŻNA III liga

WIŚLANIE SKAWINA - WIŚLA II KRAKÓW 0:1 (0:1)
Bramka: 0:1 Gap 10.
Wiślanie: Pietruszewski - Stachera (65 Szkitun), Zięba, Dynarek (65 Marszałik), Morawski, Kłos - Cytacki (78 Sowa), R. Szywacz (4), Gądek (65 Wiszniowski), Gut - Radwanek (78 Banik).
Wiśła: Broda - Chmiel, Skala, Woś, Wiśniewski (46 Prochwicz) - Daczewski - Gap (84 Bugaj), Olejarka, Kościelniak (67 Rodado), Ziarko (16 Kaczówka) - Tokarczyk.
Sędziów: Hubert Chmura (Zamość).
Widzów: 400.

W derbowym starciu dwóch małopolskich drużyn w III lidze Wiślanie Skawina przegrali z Wiśłą II Kraków 0:1. „Biała Gwiazda” była w przekroju całego spotkania lepszym zespołem. Rezerwa Wiśły do Skawiny przyjechała w składzie bez dużych wzmocnień z pierwszej drużyny. Jedynie w bramce mieliśmy Kamila Brodę. Grał

też Dawid Olejarka, ale on już bardziej przypisany jest do drugiego zespołu „Białej Gwiazdy”. Mecz fatalnie rozpoczął się dla gospodarzy. Już w 4 min Remigiusz Szywacz sfaułował wychodzącego na czystą pozycję Karola Tokarczyka, co skończyło się czerwoną kartką dla zawodnika Wiślan. Błyskawicznie zatem miejscowi musieli grać w osłabieniu. Mało tego, grę w przewadze Wiśła udokumentowała bardzo szybko, bo już w 10 min po dośrodkowaniu z prawej strony piłkę w polu karnym zgrał głową Dominik Kościelniak, a z bliska gola strzelił Dawid Gap. To ustawiło już mocno dalszy przebieg tego spotkania. Niewiele po strzeleniu gola, Wiśła mogła podwyższyć, gdy głową strzelał Karol Tokarczyk, ale świetną interwencją popisał się Patryk Pietruszewski. A później mecz się wyrównał, a nawet częściej atakowali Wiślanie. Nie mieli jakichś klawirnych okazji, ale kilka razy



Fragment sobotniego meczu Wiślan z rezerwami Wiśły

mocno zakotłowało się w polu karnym Wiśły. Krakowianie dość pewnie wyjaśniali jednak sytuację. Po przerwie obraz gry się nie zmienił. Wiśle się nie spieszyło, Wiślanie mieli problem, żeby zagrozić bramce gości. Gra toczyła się zatem głównie w środku pola. W 56 min Krakowianie powinni jednak prowadzić 2:0. Stuprocentową okazję miał Dawid Gap, ale z bliska nie trafił w bramkę.

Wiślanie uderzali dużo z dystansu, ale nie były to jakieś groźne strzały. Albo mijały cel albo dobrze sobie z nimi radził Pietruszewski. W końcówce meczu gospodarze już mocniej postavili na atak, przesunęli grę bliżej bramki Wiśły. Ta z kolei miała przestrzeń do kontrataków. W 82 min Krakowianie mieli okazję na podwyższenie wyniku. Z bardzo bliskiej odległości strzelał Dawid Olejarka, ale został w ostatniej chwili zablokowany. W 90 min piłkę na linii bramkowej ręką zatrzymał Patryk Wiszniowski i Wiśła miała rzut karny. Intencje Karola Tokarczyka wyczuł jednak Pietruszewski i obronił strzał wiśłaka. Chwilę później bramkarz Wiślan wygrał jeszcze pojedynek z Kamilem Kaczówką. **Bartosz Karcz**

CZARNI POŁANIEC - CRACOVIA II 1:0 (0:0)
Bramka: 1:0 Gaj 90+3.
Czarni: Chrapusta - Bawor, Chmielowiec, Dziukowski, Karajew, Kiersy (33 Szlęk), Kramarz,

Paszczela (72 Gaj), Płatek (85 Szady), Skrzyński, Smoleń.
Cracovia II: Cymerys - Walaszek, Nowakowski (85 Wierzbicki), Wilczek, Żołądź - Sowiecki, Dej, Polak (46 Czerwiński), Thiago (72 Stróził), Mustafajew (85 Cecula) - Kaczor (62 Tabor).
Sędziów: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).
Widzów: 100.

Cracovia II była blisko kolejnego remisu, ale w trzeciej minucie doliczonego czasu gry postradała i ten jeden punkt. Po dalekim wrzucie piłki z autu nawysokości pola karnego nastąpiło przedłużenie podania na dalszy słupek, gdzie stał Gaj i z najbliższej odległości trafił dosiatki. W połowie to „Pasy” mogły objąć prowadzenie, sytuacji sam nasam z bramkarzem nie wykorzystali jednak ani Polak, ani Mustafajew, którzy strzelali niecelnie. Tuż przed końcem pierwszej części gry okazję na gola miał Płatek, ale uderzył nad poprzeczką. Z kolei po przerwie Mustafajew trafił w boczną siatkę, a Tabor z 7 m nieczysto uderzył szansą przepadła. **(ZUK)**

Inne mecze: Chelmianka - Pogoń Sokół Lubaczów 1:1 (0:0), Tomczyk 79 - Zbroński 66; **KSZO**

Ostrowiec Świętokrzyski - Korona II Kielce 0:0; Toboła 60, Głowiński 63, Mianowany 80 karny - Kowalski 6, Stanisławski 65; **Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg 2:2 (0:0),** Wnuk 90, Mróz 90+7 - Mróz 61, Wyparto 66; **Sokół Kolbuszowa Dolna - Stal Kraśnik 1:0 (1:0),** Zych 18; **Świdniczanica - Avia Świdnik 1:4 (1:1),** Nowak 16 - Kamiński 8, 68, Remeniuk 70, Pigiel 83; **Wisłoka Dębica - Star Starachowice 0:0; Naprzód Jędrzejów - Sparta Kazimierza Wielka 7:1 (5:0),** Papka 2, 20, 70 k., Stanek 11, Plesiński 16, Opalski 35, Kościński 76 - Sendor 89.

1. Avia Świdnik	26	59	66-28
2. KSZO Ostrowiec Św.	26	55	52-22
3. Chelmianka	26	52	46-24
4. Wiślanie Skawina	26	46	47-38
5. Star Starachowice	26	44	39-29
6. Czarni Polaniec	26	42	46-38
7. Pogoń-Sokół Lubaczów	26	41	46-32
8. Siarka Tarnobrzeg	26	40	49-36
9. Korona II Kielce	26	40	48-43
10. Wisłoka Dębica	26	38	27-22
11. Podlasie Biała Podl.	26	37	42-41
12. Naprzód Jędrzejów	26	34	39-42
13. Wiśła II Kraków	26	34	50-45
14. Cracovia II	26	26	28-51
15. Sokół Kolbuszowa D.	26	21	25-47
16. Stal Kraśnik	26	19	29-46
17. Świdniczanica	26	16	29-62
18. Sparta Kazimierza W.	25	10	24-86

27. kolejka (17-19.04): Wiśła II - Świdniczanica (s. 12), Cracovia II - Sokół (s. 12), Star - Wiślanie (s. 16.30).

Piłkarskiej Polsce będzie Ciebie brakowało Jacku

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

WSPOMNIENIE. Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszystkich...

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic” był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć już w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczące o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Często-

chowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie nie się kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opaskę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufała, „Magic” był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący” reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego” za tamtą młodzieżową kadre. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdytemu drugiemu nie udało się właściwie „przeczytać” lewej nogi Franka



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI/POLSKA PRESS

Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

Lamparda przed konfrontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zażartować (co także doprowadziło jego pozycję w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - zastopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwił mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro

w Bułgarii Jacek zadzwonił domnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Pisków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu,

który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego setnego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pewnej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurenci do gry w dorosłej kadrze - ale „Magic” nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski

ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamывał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj. Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ☹☹

Ligi zagraniczne. Grabara coraz bliżej degradacji, Lewandowski na ławce

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kamil Grabara przepuścił kolejne bramki, a jego Wolfsburg jest głównym kandydatem do spadku. Robert Lewandowski spędził mecz na ławce, a pozostali nasi liderzy nie zachwycili.

Martwić muszą przede wszystkim dwie kontuzje. Jakuba Modera zabrakło w ostatnich treningach Feyenoordu Rotterdam, co przełożyło się na nieobecność pomocnika w składzie na niedzielne spotkanie z NEC Nijmegen. To już kolejna taka przerwa reprezentanta Polski - wcześniej kontuzja pleców wykluczyła go z gry w pierwszej części sezonu i na boisko wrócił dopiero w lutym. Z powodu urazu wypadł do końca sezonu skrzydłowy Sturm Graz, Filip Różga. 19-latek doznał kontuzji mięśniowej podczas treningu i nie pomoże drużynie w decydującej fazie rozgrywek.

Kapitan podziwiał... konkurenta

Ponadto Lewandowski cały mecz 31. kolejki La Ligi, w którym FC Barcelona podejmowała derbowego rywala Espa-

nyol Barcelona, przesiedział na ławce rezerwowych. W tym czasie jego największy konkurent o miejsce w składzie w ofensywie, Ferran Torres, błyszczał na murawie, kompletując dublet już po 25 minutach.

FC Barcelona po przerwie dorzuciła jeszcze dwa trafienia - na listę strzelców wpisali się Lamine Yamal oraz Marcus Rashford, który w 89 minucie ustalił wynik meczu na 4:1 na Camp Nou. Lewandowskiemu na ławce towarzyszył rezerwowy bramkarz zespołu prowadzonego przez Hansiego Flicka, Wojciech Szczęśny.

Spadek zagląda w oczy

Niepokoić może także forma Kamila Grabary. Bramkarz VfL Wolfsburg oraz reprezentacji Polski od kilku tygodni prezentuje słabszą dyspozycję. Już wcześniej został jednym z najgorzej statystycznie wypadających golkiperów pod względem liczby wpuszczonych bramek, a w meczu z Eintrachtem Frankfurt dodał kolejne dwie, powiększając liczbę strat w trwającym sezonie do 65. Sytuacji nie ułatwia postawa defensywy, a sam Wolfsburg po kolejnej porażce znajduje się w bardzo



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Widmo degradacji coraz mocniej zagląda w oczy Kamilowi Grabarze i jego kolegom z VfL Wolfsburg

trudnym położeniu - na przedostatnim miejscu w tabeli, zagrożonym spadkiem z Bundesligi do niższej klasy rozgrywkowej.

Wielki triumf w Serie A zanotowało „polskie” Udinese Calcio, które sprawiło sensację na San Siro, pokonując 3:0 faworyzowany AC Milan. Co prawda tylko z jednym Polakiem na murawie - Jakubem Piotrowskim, który pojawił się

na boisku po wejściu z ławki w drugiej połowie, gdyż ostatnio kontuzjowany napastnik Adam Buksa nie podniósł się z niej choćby na chwilę.

Niesamowita droga trenera Runjaicia

Podopieczni Kasty Runjaicia - byłego trenera Legii Warszawa i Pogoni Szczecin - zajmują wciąż 10., „spokojne” miejsce tabeli. Przy okazji

warto przypomnieć, drogę jaką niemiecki trener przebył w ostatnich miesiącach do bezpiecznej strefy w Serie A. Otóż dokładnie trzy lata temu remisował z... Miedzią Legnica przy 5000 widzów na trybunach.

Nicola Zalewski w Atalancie Bergamo musiał przełknąć gorzkie porażki u siebie z Juventusem (0:1). Decydującego gola strzelił Jeremie Boga chwilę przed zejściem do szatni na przerwę. Reprezentant Polski zagrał do 55 minuty, kiedy zmienił go Giacomo Raspadori. Arkadiusz Milik, który niedawno wrócił po ciężkich kontuzjach i długich rehabilitacjach, przesiedział całe spotkanie 32. kolejki na ławce rezerwowych Starej Damy.

Na drugim planie we Francji

We Francji z kolei postaciami drugoplanowymi w Stade Rennes byli dwaj reprezentanci Polski. Przemysław Frankowski oraz Sebastian Szymański - który szczególnie przeżył śmierć swojego trenera z czasów Legii Warszawa, Jacka Magiery - pojawili się na boisku w meczu przeciwko Angers SCO przed ostatnim kwadransem spotkania.

Nie wpłynęli jednak na wynik rywalizacji - obie bramki padły jeszcze w I połowie.

WYNIKI W LIGACH TOP5

32. kolejka Premier League:

West Ham - Wolves 4:0, Arsenal - Bournemouth 1:2, Brentford - Everton 2:2, Burnley - Brighton 0:2, Liverpool - Fulham 2:0, Crystal Palace - Newcastle 2:1, Nottingham - Aston Villa 1:1, Sunderland - Tottenham 1:0, Chelsea - Manchester C. 0:3.

29. kolejka Ligue 1:

Paris FC - AS Monaco 4:1, Olympique Marsylia - Metz 3:1, Auxerre - Nantes 0:0, Stade Rennes - Angers 2:1, Nice - Le Havre 1:1, Toulouse - Lille 0:4.

31. kolejka La Liga:

Real Madryt - Girona 1:1, Real Sociedad - Alaves 3:3, Elche - Valencia 1:0, Barcelona - Espanyol 4:1, Sevilla - Atletico 2:1, Osasuna - Betis 1:1, Mallorca - Rayo Vallecano 3:0

29. kolejka Bundesliga:

Augsburg - TSG Hoffenheim 2:2, Heidenheim - Union Berlin 3:1, Wolfsburg - Eintracht Frankfurt 1:2, Borussia Dortmund - Bayer Leverkusen 0:1, RB Lipsk - Borussia M'gladbach 1:0, FC St. Pauli - Bayern 0:5, Koeln - Werder 3:1, Stuttgart - Hamburger 4:0.

32. kolejka Serie A:

AS Roma - Pisa 3:0, Torino - Hellas Werona 2:1, Cagliari - Cremonese 1:0, AC Milan - Udinese 0:3, Atalanta - Juventus 0:1, Genoa - Sassuolo 2:1, Parma - Napoli 1:1, Bologna - Lecce 2:0.

Debiut Igi z nowym trenerem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek szykuje się w Stuttgarcie do rozpoczynającego się w poniedziałek, pierwszego w tym sezonie, turnieju na kortach ziemnych. Polka poznała pierwszą rywalkę.

Sześciokrotna wielkoszlemowa mistrzyni rywalizację u naszych zachodnich sąsiadów rozpocznie w 2. rundzie od pojedynku ze zwyciężczynią meczu pomiędzy Magdaleną Fręch i Laurą Siegemund. Świątek pierwszy mecz w Stuttgarcie zagra w środę lub czwartek. Zajmująca aktualnie czwarte miejsce w rankingu WTA raszynianka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los.

Świątek wygrywała halowy turniej na maczce w Stuttgarcie w latach 2022 i 2023. 24-letnia Raszynianka w dwóch ostatnich edycjach niemieckiego turnieju przegrywała z późniejszymi triumfatorkami - w 2024 roku w półfinale z Jeleną Rybakina, a w zeszłym sezonie w ćwierćfinale z Jeleną Ostapenko. Łotyszka znalazła się na liście zawodniczek także w tym roku.

Obsada turnieju w Stuttgarcie jak co roku jest bardzo mocna. W Niemczech wystąpią m.in. Rybakina, Coco Gauff, Jasmine Paolini, Elina Switolina, która zagrała przeciwko Polsce z reprezentacją Ukrainy w Gliwicach w Billie Jean King Cup oraz broniąca tytułu. Z powodu



Iga Świątek turniej w Stuttgarcie rozpocznie od 2. rundy. Jej pierwszą rywalką może być Magdalena Fręch

kontuzji, z turnieju wycofała się liderka światowego rankingu Aryna Sabalenka. Nieobecność Białorusinki spowodowała, że w głównej drabince - bez konieczności gry w eliminacjach znalazła się Magdalena Fręch, która w pierwszej rundzie zagra z reprezentantką gospodarzy.

Zwycięzcy całych zawodów otrzyma sportowy samochód. W tym roku będzie to Porsche 911 Carrera S Cabriolet wart ok. 850 tys. zł. Pula nagród w WTA 500 - „Porsche Tennis Grand Prix” wynosi 1 206 446 dolarów.

Przed przyjazdem do Stuttgartu, Świątek trenowała na Majorce w Akademii Rafaela Nadala już z nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem, który zastąpił zwolnionego przez Polkę Belga Wima Fissette'a. Zmiana trenera była pokłosiem słabszej formy Świątek, jaką prezentuje od początku tego sezonu. Po raz pierwszy od sześciu lat nie dotarła do półfinału żadnej imprezy, a drugi rok z rzędu nie wygrała turnieju w trzech pierwszych miesiącach. Jej dorobek z czterech startów to trzy ćwierćfinały, spadła też w światowym rankingu z drugiego na czwarte miejsce.

58-letni Hiszpan przez 17 lat był w sztabie Nadala, który wywalczył 22 tytuły wielkoszlemowe. Nowy trener ma za zadanie pomóc polskiej tenisistce przede wszystkim odbudować pewność siebie. Świątek trenowała na Majorce nie tylko pod okiem nowego szkoleniowca, ale również byłego tenisisty - Rafy. Hiszpan, który był idolem Świątek, brał udział w zajęciach i dzielił się wskazówkami.

Współpraca z trenerem Roigiem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy. Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował - mówi w rozmowie z Polską Press Michał Kaznowski, drugi trener Igi Świątek w latach 2010-2015.

Celem na najbliższe tygodnie dla Świątek będzie wygranie rozpoczynającego się 24 maja French Open. Świątek w Paryżu zwyciężyła cztery razy, w 2020 roku oraz w latach 2022-24.

©P

Świątek zignorowała kadrę i Polki bez szans w BJKC

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Polki nie udźwignęły ciężaru meczu, którego stawką był występ w finałach Billie Jean King Cup, ponosząc drużogocą porażkę z Ukrainkami 0:4 w PreZero Arenie w Gliwicach.

Reprezentacja Polski w rywalizacji z Ukrainą o wrześnieowe finały Billie Jean King Cup w Shenzhen była na straconej pozycji już na starcie. Konkretnie w momencie, gdy okazało, że najlepsza nasza rakietka Iga Świątek odmówiła występu w Gliwicach. I zamiast obrony barw narodowych wybrała przygotowania do turnieju WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix w Stuttgarcie, gdzie poza sowitą nagrodą pieniężną do wygrania jest najnowszy model szykownego auta.

Ukrainki w przeciwieństwie do Biało-Czerwonych, które w najważniejszym w roku meczu reprezentacji poza naszą pierwszą rakietą nie wystawiły także drugiej Magdaleny Fręch, zagrały w najsilniejszym składzie, z siódmą w światowym rankingu Eliną Switoliną oraz dwudziestą siódmą Martą Kostiuks. Także debel naszych przeciwniczek w osobach siostr Kiczenok - Ludmyły i Nadii był zdecydowanie wyżej notowany od polskiej pary Maja Chwalińska - Martyna Kubka.

Honoru Polski w Gliwicach przy pustych trybunach 15-tysięcznej areny przyszło bronić Magdzie Linette i Katarzynie Kawie oraz wspomnianym Chwalińskiej i Kubce, a także naturalizowanej Czeszce Lindzie Klimovicovej. I trzeba przyznać, że na tle piekielnie mocnych Ukrainek Biało-Czerwone wyglądały mizernie.

Podopieczne kapitana Dawida Celta nawet nie zbliżyły się

do urwania choćby punktu Niebiesko-Żółtych.

Na początek, w piątek, Magda Linette gładko przegrała 4:6, 0:6 z Martą Kostiuks, a Katarzyna Kawa - 2:6, 1:6 z Eliną Switoliną. Oznaczało to, że sobotnie spotkanie deblistek będzie starciem o wszystko.

Chwalińska i Kubka walczyły dzielnie, ale po ponad trzech godzinach uległy 5:7, 7:6 (7-4), 3:6 siostrze Kiczenok. - Zabrakło nam trochę szczęścia, ale też doświadczenia - nie kryła Kubka.

Dobrze pamiętamy nasze poprzednie spotkanie z tymi przeciwniczkami w Radomiu. To dla nas kolejna cenna lekcja, bo nie rozegraliśmy tylu meczów w największych turniejach co rywalki - dodała Chwalińska.

Ostatni pojedynek nie miał już znaczenia. Linda Klimovicova nie poradziła sobie z Ołeksandrą Oliynykową 4:6, 1:6 i Polki przegrały do zera.

Porażka tenisistek z Ukrainą oznacza nie tylko brak awansu do turnieju finałowego Billie Jean King Cup, ale także konieczność gry w barażach o utrzymanie. Jak przed rokiem, Biało-Czerwone będą musiały w listopadzie bronić się przed spadkiem z Grupy Światowej I. Przeciwniczki nie są jeszcze znane, podobnie jak miejsce zagrań meczu. Losowanie zaplanowano na 23 kwietnia.

BJKC Runda kwalifikacyjna

Włochy - Japonia 3:1
Belgia - USA 3:1
Australia - Wielka Brytania 1:3
Kazachstan - Kanada 3:1
Słowenia - Hiszpania 1:3
Szwajcaria - Czechy 2:3
Polska - Ukraina 0:4

(Magda Linette - Marta Kostiuks 4:6, 0:6; Katarzyna Kawa - Elina Switolina 2:6, 1:6; Maja Chwalińska/Martyna Kubka - Ludmyła Kiczenok/Nadia Kiczenok 5:7, 7:6(4), 3:6; Linda Klimovicova - Ołeksandra Oliynykowa 4:6, 1:6) ©P

Coraz szybciej - w aucie i na bieżni. Plaża nie dla naszych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Mikołaj Marczyk z pilotem Szymonem Gospodarczykiem (Skoda Fabia RS Rally2) wygrali 27. edycję hiszpańskiego Rajdu La Llana w kategorii aut Rally2.

Rallye La Llana - jedna z rund asfaltowych mistrzostw Hiszpanii - to start przygotowujący aktualnych mistrzów Starego Kontynentu do inauguracji sezonu rajdowych mistrzostw Europy.

Hiszpański rajd składał się z dziesięciu odcinków specjalnych o łącznej długości blisko 108 km. Polacy triumfowali z przewagą ponad minuty nad drugą załogą.

- Kończymy Rajd La Llana jako najszybsza załoga w kategorii Rally2 - powiedział Mikołaj Marczyk. - To było dla nas bardzo dobre przetestowanie przed Rajdem



Mikołaj „Miko” Marczyk to aktualny mistrz Europy

Sierra Morena. Oczywiście oba te rajdy nie są dokładnie takie same, więc nie skupialiśmy się na samych ustawieniach auta, a na dobrym wyczuciu samochodu i zgraniu zespołu. O poranku prezentowaliśmy bardzo mocne tempo, później kontrolo-

waliśmy sytuację. Jestem bardzo zadowolony z minionego weekendu.

Rajd Sierra Morena zainauguruje 17 kwietnia sezon rajdowych mistrzostw Europy.

Szybciej od Bolta

Mateusz Kaczor (RLTL GGG Radom) i Izabela Paszkiewicz (AZSUMCS Lublin) zdobyli w Łodzi złote medale mistrzostw Polski w maratonie.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Australii, które odbyły się w Sydney, 18-letni sprinter Gout Gout uzyskał czas 19,67 i wygrał bieg na dystansie 200 metrów. Tym samym został pierwszym reprezentantem swojego kraju, który złamał barierę 20 sekund na tym dystansie.

Gout pobił nie tylko swój rekord Australii, który wcześniej wynosił 20,02, ale także rekord świata w kategorii do lat 20, należący od 2022 roku do Amery-

kanina Erriyona Knightona - 19,69.

Na brazylijskim piasku

W ćwierćfinale turnieju Beach Pro Tour najwyższej rangi Elite 16, którego gospodarzem była brazylijska miejscowość Saquarema, nasi siatkarze plażowi - Michał Bryl i Bartosz Łosiak przegrali z Norwegami Andersem Molem i Christianem Soremem 0:2 (14:21, 18:21).

Polacy jeszcze nigdy nie wygrali z Norwegami, mistrzami olimpijskimi z Tokio.

Michał Bryl i Bartosz Łosiak - brązowi medaliści mistrzostw świata z 2023 roku, w pierwszej imprezie międzynarodowej w tym sezonie do ćwierćfinału nie ponieśli porażki.

W fazie grupowej odnieśli komplet zwycięstw, a w 1/8 finału pokonali Szwajcarów Marco Krattigera i Leo Dilliera w dwóch setach (21:9, 21:13).

©P



Ukrainki Nadia Kiczenok i Ludmyła Kiczenok oraz Polki Maja Chwalińska i Martyna Kubka przed debel BJKC

Jakub Stawiarski nie miał sobie równych

Marek Długopolski
marek.dlugopolski@polskapress.pl

RAJDY. **Jakub Stawiarski i Paweł Pochroń nie mieli sobie równych podczas ORLEN OIL 10. Rajdu Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza.**

Po czterech sobotnich odcinkach specjalnych stawce kierowców przewodzili Jakub Stawiarski, Rafał Kręcioch i Daniel Stawiarski. W niedzielę do przejechania było jeszcze siedem trudnych technicznie oesów - dwa razy Solne Miasto, dwa razy Węgrzce Wielkie i trzy razy Brzegi - więc wszystko mogło się jeszcze wydarzyć.

Piąty odcinek, pierwszy niedzielnego wygrał Waldemar Kłuz, a kolejne dwa liderujący Jakub Stawiarski. Na ósmym oesie najszybszy był Waldemar Kłuz, dziewiąty padł łupem Rafała Kręciocha, a dziesiąty i jedenasty znowu zaliczył na swoje konto Jakub Stawiarski. I to on, wspólnie z Pawłem Pochroniem, sięgnął po prestiżowe zwycięstwo w ORLEN OIL 10.

Rajdzie Memoriale Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza. - Nie spodziewałem się, że uda mi się wygrać ten prestiżowy rajd. Nie ukrywam jednak, że w ten właśnie sposób spełniłem jedno ze swoich największych marzeń - podkreślił na mecie Jakub Stawiarski.

To jego pierwsza wygrana w rajdzie profesjonalnym. Zwycięzca przyznał też, że i on nie ustrzegł się po drodze błędów.

- Odbiły się one na czasie piątego oesu. Na szóstym jednak pojechałem już to co chciałem, więc wszystko wróciło do normy. Potem starałem się kontrolować sytuację, ale nie było łatwo bo rywale mocno naciskali - zaznaczył Jakub Stawiarski.

Tuż za nimi finiszowali Rafał Kręcioch z Tomaszem Borko oraz brat zwycięzcy, Daniel Stawiarski z Rafałem Słęczką.

Na starcie pierwszego odcinka specjalnego zameldowały się 43 załogi, rajd ukończyły 34. W ciągu dwóch dni kierowcy pokonali 11 oesów (37,24 km). Licznym kibicom towarzyszyli nie tylko wielkie emocje, ale także wyśmienita pogoda. ©©

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Bocheński 1:1, Limanovia - Glinik Gorlice 1:2, Unia Tarnów - Puszcza II Niepolomice 0:0, Wyczysta II Kraków - Beskid Annychów 4:1, Metal Tarnów - MKS Trzebinia 1:0, Garbarnia Kraków - Poprad Muszyna 3:1, Lubarń Maniowy - Dalin Myślenice 2:2, Watra Białka Tatrzańska - Orzeł Ryczów 0:2, Pćmianka - Okocimski Brzesko 3:1, pauzował Hutnik II Kraków.

1. Orzeł Ryczów	23	52	45-17
2. Beskid Andrychów	23	50	55-30
3. Wyczysta II Kraków	24	48	78-36
4. Dalin Myślenice	23	40	40-34
5. Lubarń Maniowy	24	37	31-22
6. Glinik Gorlice	24	35	43-31
7. Poprad Muszyna	23	34	37-35
8. Watra Białka Tatr.	24	34	45-51
9. Hutnik II Kraków	23	34	44-34
10. Limanovia	23	31	40-51
11. Garbarnia Kraków	23	31	39-39
12. Kalwarianka Kalwaria	23	30	45-36
13. Okocimski Brzesko	24	30	36-42
14. Metal Tarnów	24	27	25-49
15. Hutnik II Kraków	23	26	32-44
16. Unia Tarnów	24	24	32-46
17. Pćmianka	23	23	35-52
18. Puszcza II Niepolomice	24	22	26-41
19. MKS Trzebinia	24	8	22-60

V LIGA

Grupa zachodnia: Brzezina Osiek - Sokół Kocmyrzów 2:2, Kmita Zabierzów - Świt Krzeszowice 2:3, Raba Dobczyce - Tempo Białka 1:1, Victoria Jaworzno - Orzeł Myślenice 5:3, Niwa Nowa Wieś - Radziszowianka 1:1, Chelmek - Błękitni Modlnica 2:2, Jutrzenka Giebułtów - Orzeł Piaski

1. Wolania Wola Rz.	20	49	61-11
2. Bruk-Bet Termalica II N.	19	47	72-11
3. Poprad Rytro	20	38	41-31
4. Tarnovia	20	32	46-41
5. Gród Podegrodzie	19	31	37-33
6. Turbacz Mszana Dolna	19	28	46-40
7. Dunajec Nowy Sącz	19	28	38-33
8. MLKS Żabno	20	28	30-36
9. Wisła Czarny Dunajec	19	25	41-36
10. Kolejarz Stróże	20	24	22-27
11. KS Nowa Jastrzębka	20	21	28-31
12. Jordan Jordanów	20	20	34-53
13. Sokół Słopnice	19	20	26-44
14. Szreniawa N. Wiśnicz	20	18	20-64
15. Błyskawica Proszówki	19	14	37-60
16. LKS Szafłary	19	11	24-52

Żużel Drużyny z Krakowa i Opola zrobiły show

Inauguracja pełna emocji



FOT. SZYMON KORTA

Walka o wygraną na torze Wandy toczyła się do samego końca. Skończyło się remisem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W pierwszym meczu nowego sezonu w Krajowej Lidze Żużlowej (trzeci poziom) Speedway Kraków zremisował u siebie z Kolejarzem.

SPEEDWAY KRAKÓW - OK KOLEJARZ OPOLE 45:45

Speedway: Lawson 3+1 (0, 1*, -, 2, Rempała 9 (3, 2, 2, 0, 2), Mielniczuk 9+2 (2, 1*, 1*, 3, 2), Łobodziński 6+1 (0, 2, 2, 1*, 1), Lewiszyn 12+1 (3, 3, 2, 3, 1*), Grzeszczyk 4+1 (2, 2*, 0), Bęczkowski 2+1 (1*, 0, 1), West 0 (0).

OK Kolejarz: Łęgowik 8+1 (3, 1*, 1, 0, 3), Ivacić 9 (2, 2, 3, 2, 0), Miłik 8+1 (1, 3, 3, 1*, w), Pearson 5 (1, 0, 1, 3), Polis 12+1 (1*, 3, 3, 2, 3), Stępień 0 (0, 0, 0), Rozpędek 3 (3, 0, 0), Madej ns.

Bieg po biegu: 2:4, 3:3 (5:7), 3:3 (8:10), 5:1 (13:11), 3:3 (16:14), 3:3 (19:17), 3:3 (22:20), 2:4 (24:24), 2:4 (26:28), 3:3 (29:31), 3:3 (32:34), 4:2 (36:36), 3:3 (39:39), 3:3 (42:42), 3:3 (45:45).

W krakowskiej ekipie doszło do zawirowań kadrowych. W mediach pojawiła się wiadomość, że z klubu odchodzi Nicolai Klindt, który mógłby jeździć w wyższej lidze. Wprawdzie ma w Krakowie kontrakt, lecz wiadomo, że z niewolnika nie ma pracownika. Działacze z Nowej

Huty nie zaprosili go na pierwszy mecz, ściąnięty został Richard Lawson, potwierdzony do startu w lidze dopiero w piątek.

Pierwszy bieg wygrali goście i byli przez chwilę na prowadzeniu. Układ sił zmienił się po 5. wyścigu. W nim Dawid Rempała i Dawid Grzeszczyk lepiej od rywali wyszli z łuku i już nie dali się dogonić, a podwójne zwycięstwo zmieniło wynik na 13:11.

Na półmetku rywalizacji było 24:24, w 8. biegu Vaclav Miłik jako pierwszy wygrał z liderem gospodarzy Marko Lewiszynem. A po następnym starcie szala przechyliła się na korzyść Opola. Tym razem najszybszy był Matic Ivacić, który w poprzednim sezonie reprezentował barwy zespołu z Nowej Huty.

Walka do końca była ciekawa. W 12. biegu Krakowianie wyrównali stan spotkania na 36:36 (wygrał Stanisław Mielniczuk), a gdyby Filipowi Bęczkowskiemu powiodło się atak na jadącego na 2. pozycji Ivacića, sytuacja mogła być jeszcze lepsza. Do dwóch ostatnich biegów nominowanych zespoły przystąpiły przy wyniku remisowym, w czym zasługa Lewi-

szyna, który brawurową akcją zdołał wyprzedzić Oskara Polisa tuż przed metą.

Dwa ostatnie wyścigi trzymały w napięciu. W pierwszej próbie 14. wyścigu Miłik doprowadził do upadku Kacpra Łobodzińskiego (przy jeździe na 3:3) i został wykluczony z powtórki, co zwiększało szanse miejscowych żużlowców. W drugim podejściu osamotniony Hubert Łęgowik wygrał start i skończyło się remisem.

Podobnie było w finale, choć początkowo układał się on na korzyść gospodarzy. Bohaterem przyjezdnych został Polis, który ostatecznie wygrał przed Rempalą i Lewiszynem.

Inne mecze 1. kolejki KLŻ: Śląsk Świętochłowice - Lokomotiv Daugavpils 50:40, Ultrapur Start Gniezno - Trans MF Landshut Devils 50:40, pauza: Wybrzeże Gdańsk.

Ekstraliga, 1. kolejka: Unia Leszno - Włókniarz Częstochowa 59:31, Sparta Wrocław - Falubaz Zielona Góra 64:26, GKM Grudziądz - Stal Gorzów Wlkp. 45:45, ORLEN OIL Motor Lublin - KS Toruń - po zamknięciu wydania. **2. Ekstraliga, 2. kolejka:** Orzeł Łódź - Polonia Piła 46:44, ROW Rybnik - Polonia Bydgoszcz 43:47, Wilki Krosno - Ostrovia 50:40, PSŻ Poznań - Stal Rzeszów - przeł. na 28.04. ©©

Bokerskie derby Małopolski dla pięściarzy z Nowego Sącza

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

BOKS. W 3. kolejce Polskiej Ligi Boks doszło do małopolskiego starcia, w którym w hali Wiśły Królewski Kraków podejmował RTX Golden Team Nowy Sącz. Górą byli goście, którzy wygrali 12:6.

Krakowianie są w tym sezonie debiutantem w Polskiej Lidze Boks i na razie muszą zbierać bolesne momentami doświadczenia, bowiem przegrali dwa pierwsze mecze, a teraz trzeci. W sobotni wie-

czór mecz nie był już jednak tak jednostronny, jak poprzednie spotkanie w Wałbrzychu z Imperium Boxing. Goście z Nowego Sącza wygrali co prawda w pełni zasłużenie, ale w kilku wagach krakowska ekipa potrafiła się mocno postawić.

Mecz dwóch małopolskich drużyn przyciągnął do hali przy ul. Reymonta dość liczną publiczność. Kolejny raz potwierdziło się, że organizacja zespołu i przystąpienie do Polskiej Ligi Boks zespołu z Krakowa to był po prostu dobry pomysł.

W następnej kolejce Królewski wybiera się do Torunia na mecz z Pomorzaninem Boxing Team. Zespół z Nowego Sącza podejmie lidera tabeli - WKB Rushh Kielce.

Wyniki walk

55kg - Hubert Martuszeński - Władysław Kondratiuk 2:0 RCS-I, **60kg** - Norbert Parkosz - Wiktor Kulesza 3:0, **65kg** - Mateusz Grygierzec - Bartosz Dudziński 0:3, **70kg** - Szymon Łętocha - Konrad Gołuzd 0:3, **75kg** - Patryk Joniec - Patryk Duda 0:3, **80kg** - Nikolas Królikowski - Maks Saknienko 0:3, **85kg** - Mykola Laktionow - Wiktor Skiba 0:3, **90kg** - Tobiasz Zarzeczny - Bartosz Papierz 3:0, **+90kg** - Jakub Ciesielka - Ilcho Kostowski 0:3. ©©

Krótko

Zmarł Marian Cygan

Zmarł Marian Cygan, krakowski trener piłkarski, wychowawca wielu piłkarzy. Miał 85 lat. W młodości był piłkarzem, grał na pozycji bramkarza. Wychowanek Cracovii, w której rozpoczął przygodę z piłką w 1954 r., później grał jeszcze w Tarnovii, Wawelu i Hutniku Kraków. Pracę trenerską rozpoczął w Hutniku, potem był asystentem trenera w Cracovii i krótko jej pierwszym szkoleniowcem. Następnie został trenerem-koordynatorem w Krakowskim Związku Piłki Nożnej. (ŻUK)

Dwie wygrane

Hokejowa reprezentacja Polski w towarzyskich meczach z Litwą pokonała ją 3:1 i 3:0. W pierwszym meczu bramki zdobyli Syty, Kiełbicki i Wałęga zaś w drugim ponownie Wałęga, Macias i Kiełbicki. (ŻUK)

Remis Wisły

Juniorzy Wisły Kraków zremisowali na wyjeździe z Lechem Poznań 1:1 w CLJ U-19.

Sport w telewizji

Poniedziałek: 18.55 Canal+ Sport 3, Canal+ Sport 5, piłka nożna, ekstraklasa: Piast Gliwice - Pogoń Szczecin; **19.50 Polsat Sport 1,** siatkówka, PlusLiga, półfinał: PGE Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin; **20.10 Polsat Sport 2,** koszykówka, ORLEN Basket Liga: Stal Ostrów Wielkopolski - Zastal Zielona Góra, **20.30 Polsat Sport 3,** piłka ręczna, ORLEN Superliga: MKS Kalisz - Ostrovia Ostrów Wlkp. (ŻUK)

Lotto

Piątek, 10.04. Multi Multi, 14: 5, 7, 9, 12, 16, 20, 25, 33, 36, 37, 38, 44, [47], 48, 52, 58, 69, 72, 76, 79; **Multi Multi, 22:** 1, 11, 12, 14, 15, 21, 30, 32, 36, 39, 43, [48], 50, 59, 67, 68, 70, 72, 74, 79. **Kaskada, 14:** 2, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 21; **Kaskada, 22:** 1, 3, 6, 7, 10, 11, 13, 14, 17, 21, 22, 24; **Ekstra Pensja:** 13, 21, 26, 28, 35 - 2. **Ekstra Premia:** 5, 22, 23, 28, 33 - 2. **Mini Lotto:** 1, 3, 11, 21, 26. **Eurojackpot:** 1, 6, 11, 18, 48 - 10, 12. **Sobota, 11.04. Multi Multi, 14:** 1, 5, 8, 9, 15, 18, 19, 20, 23, 25, 28, [44], 55, 63, 65, 66, 70, 73, 76, 79. **Multi Multi, 22:** 4, 6, 10, 13, 18, [20], 23, 28, 32, 36, 37, 47, 50, 52, 57, 60, 61, 65, 75, 79. **Kaskada, 14:** 1, 3, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 17, 19, 22, 24. **Kaskada, 22:** 1, 3, 4, 6, 10, 11, 12, 14, 17, 20, 21, 22. **Ekstra Pensja:** 17, 19, 23, 25, 26 - 2. **Ekstra Premia:** 3, 5, 14, 20, 23 - 4. **Mini Lotto:** 4, 13, 20, 28, 39. **Lotto:** 16, 22, 25, 31, 32, 36. **Lotto Plus:** 10, 31, 32, 37, 38, 42. **Niedziela, 12.04. Multi Multi, 14:** 8, 9, 10, 12, 15, 17, 24, 28, 34, 40, 44, 46, 49, 58, 62, [64], 69, 73, 76, 80. **Kaskada, 14:** 2, 6, 7, 8, 13, 16, 18, 19, 20, 21, 23, 24

Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam

Anna Cieślak w „Fakcie” o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 55

Michał Koterski spacerował po mieście

Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.



Blanka Lipińska podpisze kolejną umowę

Pisarka ujawniła w programie „Z bliska”, że coraz poważniej myśli o sformalizowaniu związku z Pawłem Baryłą. – Żadnemu z nas nie jest to do niczego potrzebne. Ale wielu kwestii, m.in. dziedziczenia, nie da się rozwiązać inaczej – powiedziała. I dodała: – To po prostu podpisanie kolejnej umowy.

Kazik Staszewski przesadził z alkoholem

Listopadowy koncert Kazika Staszewskiego w Zielonej Górze zakończył się skandalem. Fani zarzucili piosenkarzowi brak szacunku dla publiczności. Teraz w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim lider zespołu Kult zdradził, że jesienią zeszłego roku zaczął mu dokuczać stres i bóle żołądka. Dlatego znów sięgnął po alkohol. Przed koncertem w Zielonej Górze wypił cztery szklanki whisky. – Przesadziłem, wyszedłem na scenę w stanie kompletnie nienadającym się na scenę – podsumował. (GZL) Fot. Adam Jankowski



Za linią wroga Stopklatka, 20:00

Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa alian-tów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec Polsat, 21:40

Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick TVN, 22:40

John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż osiągnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią TV 4, 22:40

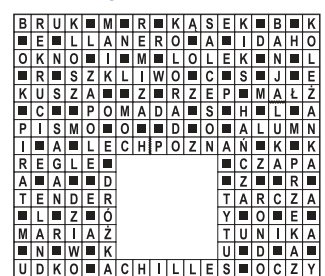
16-lletnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.

Poziomo:

- 1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
 - 6) w parze z popytem,
 - 11) kondycja fizyczna, krzepkość,
 - 12) auto z fabryki Toyoty,
 - 13) ryżowy trunek z Japonii,
 - 14) wada układów optycznych,
 - 15) arena rycerskich turniejów,
 - 17) pozytywna cecha charakteru,
 - 18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
 - 19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
 - 20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
 - 23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
 - 25) zakładka na sukni, fałda,
 - 26) domena Roberta Lewandowskiego,
 - 27) pasiate ssaki z sawanny,
 - 28) cicha bezdźwięczna mowa,
 - 31) górna część kostiumu damskiego,
 - 34) wędrówka bez określonego celu, włączenie się,
 - 36) kuchnia na okręcie,
 - 37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
 - 38) utracony nigdy nie wróci,
 - 39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
 - 40) pastewna roślina zielona.
- Pionowo:**
- 2) niejedno w makówce,
 - 3) świadectwo kontroli technicznej,
 - 4) dekoracyjny układ otworów,
 - 5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
 - 6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
 - 7) rozbieranie maszyny na części,
 - 8) wysokie zboże na chleb,
 - 9) miejsce akcji dramatu „We-sele”,
 - 10) przyjmuje pasywną postawę,
 - 16) robione w galerii handlowej,
 - 21) szlam na dnie stawu, nanos,
 - 22) uciskowa lub na włosy,
 - 23) „Biały ...”, piosenka Czerwonych Gitar,
 - 24) wypływa na półow dorszy,
 - 29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
 - 30) oddarty kawałek papieru,
 - 32) likier na bazie kminku,
 - 33) pantera śnieżna z gór Azji,
 - 34) owad z rodziny ważek,
 - 35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.



ROZWIĄZANIE NR 54



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzać wszystkich planów. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność dziś rozkwitnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...